

BRM.0002.2.11.2013

P r o t o k ó ł nr XXVIII/2013
sesji Rady Miejskiej Inowrocławia,
odbytej 21 stycznia 2013 r.
w Urzędzie Miasta Inowrocławia

.....

Ad.1.

Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.

Tomasz Marcinkowski, Przewodniczący Rady Miejskiej, o godz. 9³⁰ otworzył sesję i po powitaniu radnych oraz zaproszonych gości stwierdził, iż zgodnie z listą obecności, w sesji uczestniczy 19 radnych, co wobec ustawowego składu Rady, wynoszącego 23 osoby, stanowi kworum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji i uchwał.

Listy obecności radnych oraz zaproszonych gości stanowią **załączniki nr 1 i 2** do protokołu.

Na sesję spóźnili się radni: Magdalena Waloch (przybyła na sesję o godz. 9⁴⁵),
Magdalena Łośko (przybyła na sesję o godz. 10⁴⁰),

Nieobecni byli: Janusz Radzikowski, Jan Wiśniewski.

Sesji przewodniczył: Tomasz Marcinkowski - Przewodniczący RM.

Sekretarz obrad: Gustaw Nowicki.

Ad.2.

Propozycje zmian do porządku obrad.

Przesłany radnym porządek obrad stanowi **załącznik nr 3** do protokołu.

Tomasz Marcinkowski - Przewodniczący RM:

Czy ktoś chciałby wnieść propozycje zmian do porządku obrad?

Nie widzę chętnych do zabrania głosu. Stwierdzam, że będziemy pracować zgodnie z przesłanym wcześniej porządkiem obrad.

Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Propozycje zmian do porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z XXVII sesji Rady Miejskiej Inowrocławia.
4. Wybór sekretarza obrad.
5. Informacja o pracy Prezydenta Miasta Inowrocławia, w tym z wykonania uchwał Rady Miejskiej Inowrocławia.
6. Interpelacje i zapytania.

7. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia informacji pn. „Analiza atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Inowrocławia”:
 - wystąpienie Naczelnika Wydziału Inwestycji, Rozwoju Gospodarczego i Funduszy Europejskich,
 - wystąpienie Przewodniczącego Komisji Strategii i Promocji Miasta,
 - zapytania do projektu uchwały i dyskusja,
 - głosowanie.
8. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Inowrocławiu przy ul. Niemojewskich:
 - wystąpienie Naczelnika Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości,
 - wystąpienie Przewodniczącej Komisji Ładu Przestrzennego, Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Mieszkaniowych,
 - zapytania do projektu uchwały i dyskusja,
 - głosowanie.
9. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonych w Inowrocławiu przy ul. Solankowej:
 - jak w punkcie 8.
10. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie podziału Miasta Inowrocławia na stałe obwody głosowania:
 - wystąpienie Naczelnika Wydziału Organizacyjnego i Informatyki,
 - zapytania do projektu uchwały i dyskusja,
 - głosowanie.
11. Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych na terenie Miasta Inowrocławia oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków:
 - wystąpienie Naczelnika Wydziału Dróg i Transportu,
 - wystąpienie Przewodniczącego Komisji Strategii i Promocji Miasta,
 - zapytania do projektu uchwały i dyskusja,
 - głosowanie.
12. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania z kontroli sprawdzającej w zakresie realizacji poboru podatku od nieruchomości za I półrocze 2012 r.:
 - wystąpienie Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej,
 - zapytania do projektu uchwały i dyskusja,
 - głosowanie.
13. Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi:
 - wystąpienie Przewodniczącego Komisji ds. skarg,
 - zapytania do projektu uchwały i dyskusja,
 - głosowanie.

14. Wolne wnioski i informacje bieżące.
15. Zakończenie obrad.

Ad. 3

Przyjęcie protokołu z XXVII sesji Rady Miejskiej Inowrocławia.

Halina Peta – radna RM – sekretarz obrad XXVII sesji:

Wniosła o przyjęcie bez uwag, protokołu XXVII sesji z 17 grudnia 2012 r.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Czy są uwagi do wniosku sekretarza obrad XXVII sesji RM?

Andrzej Kieraj – radny RM:

Chciałem zwrócić uwagę na to, że protokół XXVII sesji RM nie odzwierciedla wszystkiego co się na sesji działo. Nie ma polemiki wywoływanej przez pana Przewodniczącego RM i wywołanej również przez pana Zastępcę Prezydenta, dotyczącej Pomnika Powstańców Wielkopolskich przy ul. Orłowskiej. Nie została również zawarta wypowiedź pana Przewodniczącego RM, odnośnie skierowania przeze mnie oświadczenia nieprawdy. W związku z tym, będę głosował przeciw przyjęciu tego protokołu.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Dziękuję za uwagi pana radnego. Poddaję pod głosowanie wniosek pani radnej Haliny Peta.

Kto jest za przyjęciem protokołu proszę o podniesienie ręki?

głosowanie: **za – 13, przeciw – 2, wtrz. się – 4.**

Rada protokół przyjęła.

Ad.4.

Wybór sekretarza obrad.

Tomasz Marcinkowski - Przewodniczący RM:

Na sekretarza obrad proponuję pana radnego Gustawa Nowickiego.

Czy są inne propozycje?

Nie widzę.

Czy pan radny wyraża zgodę?

Gustaw Nowicki – radny RM:

Tak, wyrażam zgodę.

Tomasz Marcinkowski - Przewodniczący RM:

Kto jest za przyjęciem przedstawionej kandydatury?

głosowanie: **za – 18, przeciw – 0, wstrzym. się – 0.**

Proszę pana sekretarza o zajęcie miejsca i pomoc w prowadzeniu sesji, szczególnie podczas głosowań.

Ad. 5.**Informacja o pracy Prezydenta Miasta Inowrocławia, w tym z wykonania uchwał Rady Miejskiej Inowrocławia - (załącznik nr 4 do protokołu).**

Tomasz Marcinkowski - Przewodniczący RM:

Informację o pracy Prezydenta Miasta Inowrocławia, w tym z wykonania uchwał RM, radni otrzymali na piśmie w materiałach na sesję. W związku z faktem, że Prezydent Miasta tej informacji nie składa ustnie, przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad.

Ad.6.**Interpelacje i zapytania.**

Interpelacje i wykaz złożonych przez radnych interpelacji i zapytań stanowią **załącznik nr 5 (plik)** do protokołu.

Interpelacje na sesji odczytali nw. radni:

- Grzegorz Piński, Jacek Olech, Zdzisław Błaszak, Andrzej Kieraj, Grzegorz Kaczmarek, Maciej Szota.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Szczegółowe odpowiedzi na złożone interpelacje i zapytania, zgodnie ze Statutem Miasta, zostaną udzielone na piśmie.

Przystępujemy do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 7**Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia informacji pn. „Analiza atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Inowrocławia (projekt uchwały stanowi załącznik nr 6 do protokołu).**

Aleksandra Dolińska-Hopcia – Naczelnik Wydziału Inwestycji, Rozwoju Gospodarczego i Funduszy Europejskich:

Przedstawiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem i informacją pt. „Analiza atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Inowrocławia”.

Waldemar Wąsniewski – Przewodniczący Komisji Strategii i Promocji Miasta:

Komisja Strategii i Promocji Miasta pozytywnie zaopiniowała przedstawiony projekt uchwały.

Zapytania do projektu uchwały i dyskusja:

Głos zabrali radni: Ryszard Rosiński, Zdzisław Błaszak, Stanisław Skoczylas, Filomena Deskiewicz, Jacek Olech, Andrzej Kieraj, Waldemar Wąsniewski, Grażyna Dziubich, Henryk Procek, Maciej Szota, Magdalena Waloch, Jerzy Stachowiak.

Ryszard Rosiński – radny RM:

Kiedy zaczynałem analizować ten materiał, byłem pewien, że znajdę tam konkretne informacje odnoszące się do atrakcyjności miasta Inowrocławia. Okazuje się jednak, że jest to materiał jednostronny.

Po jednej stronie są zawarte informacje mówiące o tym, że coś takiego jest, że ta atrakcyjność gospodarcza Inowrocławia wygląda w ten, a nie inny sposób. Natomiast brakuje tutaj absolutnie potwierdzeń, które poświadczałyby te tezy zawarte w materiale. Przykład: pani Aleksandra Dolińska-Hopcia - Naczelnik Wydziału Inwestycji, Rozwoju Gospodarczego i Funduszy Europejskich powołuje się na jeden z dwóch materiałów, który został przygotowany przez Centrum Analiz Regionalnych i Lokalnych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie pn. „Atrakcyjność Inwestycyjna Regionów w 2012 roku”. Od razu rodzi się pytanie, czy kopiując fragmenty tego materiału, zwrócił ktoś z autorów uwagę na to, że wspomniana tutaj atrakcyjność jest odnoszona do tak zwanej potencjalnej atrakcyjności inwestycyjnej, na co wskazuje jednoznacznie ów materiał. Nie jest to więc rzeczywista atrakcyjność naszego miasta. Poza tym dane, które zostały przekopiowane do materiału sesyjnego, odnoszą się do stanu roku 2010. Dziś mamy 2013 rok, a więc te dane są już trochę zdezaktualizowane. Nikt się nie pofatygował, aby poszukać gdzieindziej danych bliższych czasowo.

Kolejna sprawa dotyczy informacji kopiowanych z opracowania SGH, które być może, nie są dla wszystkich jasne i zrozumiałe. Jeśli chodzi o atrakcyjność, Miasto Inowrocław jest na drugim miejscu w województwie kujawsko-pomorskim, zaraz po Bydgoszczy. Ciągłe jednak nie mówi się, że ta potencjalna atrakcyjność inwestycyjna, mierzona w kilku sferach, odnosi się do tak zwanej lokalnej sfery działania. To nie jest tutaj nigdzie zauważone.

Analizując ten materiał, rodzą się kolejne pytania.

Skoro jest stwierdzenie, iż miasto Inowrocław ze względu na swoje centralne położenie geograficzne, dające miastu naturalne predyspozycje do rozwoju, szczególnie gospodarki obsługi systemów transportowych oraz usług turystycznych i wypoczynkowych, jest miastem tak znacznie wartościowym, atrakcyjnym i według tej informacji wpływa wyraźnie na większy obszar, niż samo oddziaływanie miasta, to w jakiej formie to oddziaływanie się przejawia?

Kolejne pytanie.

Chciałbym dowiedzieć się, w jakim stopniu dotąd (proszę o rzeczowe dowody, bądź też przykłady), były wykorzystywane te naturalne predyspozycje rozwojowe naszego miasta do tego, żeby się ono faktycznie rozwijało, a nie jak to wynika z wielu dokumentów, było w stagnacji.

Następne pytanie.

Ilu i jakich inwestorów prywatnych lub instytucjonalnych udało się pozyskać dla miasta, choćby w latach 2011-2012, w skutek inwestycji poczynionych w sferze publicznej, o czym jest mowa w części końcowej tego materiału, cytując: „W opinii fachowców ten wysiłek podjęty przez miasto opłacił się. To bowiem wskazuje, że Inowrocław ma potencjał i dobrze wykorzystuje możliwości, jakie udaje się wypracować. Wyniki przedstawione przez specjalistów znajdują swoje odbicie w sytuacji gospodarczej miasta”. Tyle tylko, że właśnie wspomniane inwestycje w sferze publicznej, na razie nowych miejsc pracy, nie dały. Dowodem tego jest to, na co powołuje się autor w części końcowej mówiącej o wsparciu instytucjonalnym inwestorów i przedsiębiorców w mieście. Wskazuje tam, iż między innymi takie firmy jak Soda Polska „Ciech” S.A., czy też Inowrocławskie Kopalnie Soli „Solino”, to są ci ważni obserwatorzy życia gospodarczego i ważne firmy dla Miasta. Zgoda, ale ten sam

autor nie wspomina o tym już, że właśnie m.in. Soda Polska „Ciech” S.A. w Mątwach, a także IKS, gospodarczo się „zwijają”, czego dowodem jest to, że właśnie zarządzające instytucje tymi przedsiębiorcami, zaczynają likwidować służby o strategicznym działaniu dla tych przedsiębiorstw. A więc te firmy nie generują nowych miejsc pracy i nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższych latach takie miejsca były przez nie generowane. Tymczasem warto też powiedzieć, że właśnie podstawowy materiał, który posłużył jako baza do przygotowania tego materiału sesyjnego, czyli ten wspomniany przez mnie raport o atrakcyjności inwestycyjnej regionu z roku 2012 przez SGH, stwierdza na samym początku, że w raporcie wykorzystano oceny rzeczywistej atrakcyjności inwestycyjnej, nawiązującej do napływu kapitału inwestycyjnego oraz efektów inwestycji rozpatrywanych z punktu widzenia produktywności i efektywności poniesionych nakładów. Wydawało mi się, że właśnie dzięki tej formule, tej informacji i tych danych zglobalizowanych i skumulowanych w tym kilkustronicowym raporcie, materiał sesyjny, który dziś jest przedmiotem naszej debaty, będzie pełniejszy i odnosił się wprost do wspomnianej w tytule analizy atrakcyjności inwestycyjnej miasta. Można powiedzieć, że wypracowanie zostało prawie dobrze wykonane, tylko takie niewielkie braki, występują. A to, że tak jest, to potwierdzają te informacje, o których ja wspominam i brak tych informacji, których nie można znaleźć w materiale.

Zacytuję ostatnie zdanie z materiału: „Niewątpliwym naszym sukcesem jest także fakt, że ponad 90 procent powierzchni miasta, objętych zostało miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, co jest rekordem w skali kraju”. Tak, zgadzam się z tym stwierdzeniem. Uważam, że jest to bardzo ważna informacja dla przyszłych inwestorów. Niemniej jednak twierdzę, że ten materiał jest niekompletny. Brakuje na przykład informacji, jaką działalność prowadzi Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości w Inowrocławiu.

Chciałbym wiedzieć, ile osób zostało tam przeszkolonych, ile osób zostało uaktywnionych fizycznie w sensie gospodarczym, ile firm powstało? To samo dotyczy pracy w Fundacji Ekspert - Kujawy. Fundacja rzeczywiście robi ogromną robotę. To wszystko prawda co jest tu napisane, tyle tylko, że brakuje podstawowej informacji, jakie firmy powstały na skutek przekształceń tych osób, które uczestniczyły we wspieraniu i rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw oraz w zwalczaniu bezrobocia. Ile nowych miejsc pracy zostało wygenerowanych za sprawą tejże Fundacji? Takie same pytania dotyczą także Ośrodka Innowacji NOT w Inowrocławiu, czy też Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości przy Wyższej Szkole Gospodarczej w Inowrocławiu.

Nie mówię już o Powiatowym Urzędzie Pracy, który jest instytucjonalnie zobowiązany do tego, żeby organizować to, co tu jest zapisane tj. szkolenia i staże, dzięki którym osoby bezrobotne nabywają umiejętności praktyczne. Nie ma informacji gdzie te umiejętności wykorzystywane są dla gospodarki naszego Miasta, dla naszych mieszkańców? Ten sam PUP oferuje pomoc w zakresie poradnictwa zawodowego, zmiany kwalifikacji, czy też ich podwyższenia. Nie wiemy jednak w jaki sposób jest to przenoszone na gospodarczy rynek Miasta Inowrocławia?

Poza tym jest tu informacja o tym, że są poręczenia kredytowe spółka z o.o., tylko nikt nie pomyślał o tym, żeby poinformować czytających ten materiał, gdzie jest siedziba i jakie są możliwości pozyskiwania środków finansowych.

Rośnie liczba bezrobotnych w Inowrocławiu, liczby mówią same za siebie. Takimi sprawami powinniśmy się zajmować.

W związku z tym, stawiam pytanie, moim zdaniem najważniejsze, jakim celom ma służyć niniejsze opracowanie? Ja nie mogę tych celów znaleźć. Przychodzi mi na myśl jeden cel, że analiza atrakcyjności gospodarczej ma służyć wyłącznie dobremu zadowoleniu władz wykonawczych Miasta Inowrocławia i współpracowników pana Prezydenta.

Zdzisław Błaszak – radny RM:

Pan radny Rosiński w swojej wypowiedzi zawarł wiele moich uwag.

Powiem tylko krótko, że możemy się cieszyć z pewnych informacji, np. z tego, że Inowrocław w skali kraju plasuje się na siódmym miejscu. Martwi natomiast obsługa systemów transportowych. Otrzymaliśmy chyba najgorszą ocenę, jeśli chodzi o dworzec PKP. Miał być remontowany w 2012 roku. Jednak do tej pory nic nie zrobiono w tym kierunku. Przyjeżdżający do Inowrocławia, wysiadając na dworcu, mogą poczuć się rozczarowani. Jest to nasza wizytówka. Słyszymy w mediach, że inne miasta już dworce remontują. Martwi też brak obwodnicy, ale może te wszystkie wystąpienia pana Prezydenta, Jego działa, przyniosą efekt. Wiele jednak lat czekamy na tę poprawę i już zwątpilem, i proszę mi wybaczyć, ale pozostanę pesymistą. Pojawiła się informacja w internecie, że obwodnica nie powstanie prędzej niż w 2020 roku. Cieszyłbym się gdyby to był 2015 rok.

Dziwi mnie tylko jedna rzecz. Pokusiłem się zajrzeć do tego materiału i obym się mylił, ale domniemam, że te tabelki, które zostały wplecione w treść tego materiału są okrojone, a szkoda, bo warto było wszystkie dane w całości przedstawić. Są one wyrwane z kontekstu.

W punkcie 2, za mapką i tabelką w treści, w 10 wierszu od dołu znajduje się zapis: „Potwierdza to jeszcze bardziej pochlebna opinia jaką nasze miasto uzyskało w rankingu „Gmina na 5” przeprowadzonym przez Koło Naukowe Studentów SGH. Efektem badania jest ranking, który nagradza tym tytułem jednostki samorządu terytorialnego, wyróżniające się z uwagi na wysoki poziom obsługi potencjalnych klientów z wykorzystaniem elektronicznych narzędzi komunikacji. W efekcie przeprowadzonej oceny tytułem „Gminy na 5” wyróżniono 70 gmin, z czego siedem z województwa kujawsko-pomorskiego”. Z tego należy się cieszyć, bo między innymi gmina Inowrocław jest wyróżniona. Dalej cytuję: „Okazało się, że w tym badaniu Inowrocław jest siódmy w skali kraju oraz drugi (po Bydgoszczy) ...”. Czytając ten materiał, coś mi się tu nie zgadza, albo źle czytam, albo nie umiem czytać ze zrozumieniem? Jest to ranking gmin. Czytam: gmina, powiat, województwo, miejsce pierwsze Bydgoszcz, miejsce siódme Ełk, a dalej dopiero na jedenastym miejscu jest Inowrocław. W tabelce natomiast mamy siódme miejsce.

Prosiłbym o wyjaśnienie, czy to jest oczywista omyłka drukarska, czy wkradł się tu jakiś chochlik? Cieszyłbym się nawet z tego, gdyby się okazało, że Inowrocław jest na jedenastym miejscu, bo jest to też niezły wynik biorąc pod uwagę fakt, że w rankingu brało udział 70 gmin.

Tabela pod mapką jest też niepełna. W punkcie 2 tego materiału, w drugim wierszu od góry napisano, że : „... raport został przygotowany przez Centrum Analiz Regionalnych i Lokalnych, pod kierunkiem prof. dr hab. Hanny Godlewskiej-Majkowskiej ze Szkoły

Główniej Handlowej w Warszawie...”. Szkoda, że te tabele nie zostały nam przedstawione w całości.

To są moje uwagi do tego materiału i prosiłbym o wyjaśnienie.

Stanisław Skoczylas – radny RM:

Mam uwagę do zapisu w uzasadnieniu na str. 6, który brzmi: „...Inowrocław jawi się jako miasto rozwoju, atrakcyjne dla inwestorów”. Może odpowiada to prawdzie, że jest atrakcyjne dla inwestorów, ale nie mogę się zgodzić, co do wyrażenia „miasto rozwoju”.

W projekcie uchwały w sprawie podziału Miasta Inowrocławia na stałe obwody głosowania, który będzie omawiany jako punkt 10 dzisiejszego porządku obrad, w uzasadnieniu na stronie 12 znajduje się m.in. zapis: „...na dzień 30 września 2012 r. liczba mieszkańców miasta Inowrocławia wynosiła 73.239...”. Natomiast w punkcie 1, pod tabelą, w wierszu 1 znajduje się zapis: „Liczba osób zamieszkujących Inowrocław na dzień 31 grudnia 2011 roku to 75.938 mieszkańców ...”. Z tego wynika, że w ciągu 9 miesięcy ubyło 2.699 mieszkańców Inowrocławia. Dziwne jest więc to, że Inowrocław jawi się jako miasto rozwoju, a w tak krótkim czasie opuściło je tyle osób.

Mam więc pytanie do autorów tej uchwały.

Czy w tej analizie wzięto pod uwagę to, dlaczego w tak krótkim czasie ubyło tylu inowrocławian? Czy było to spowodowane brakiem pracy w Inowrocławiu, czy inne czynniki społeczno - gospodarcze zmusiły naszych mieszkańców do emigracji z miasta rozwoju?

W punkcie 2 analizy, nad mapką, w 9 wierszu znajduje się zapis: „Poza hutą „Irena” żaden duży zakład pracy nie upadł...”. Chciałbym przypomnieć, że w czerwcu składałem interpelację, w której informowałem o zakończeniu produkcji w Inowrocławiu - Rąbinku przez PKP CARGO-Wagon Oddział Napraw w Inowrocławiu. Maszyny i urządzenia zostały wywiezione do Torunia, natomiast pracownicy zmuszeni do dojazdów. Na terenie, gdzie funkcjonował ten Zakład, jesienią były tylko chwasty, a hale produkcyjne i zaplecze administracyjno - techniczne popadają w ruinę.

Stwierdzenie więc, że żaden inny zakład nie upadł w ubiegłym roku, nie jest zgodne z rzeczywistością.

Filomena Deskiewicz – radna RM:

Wiele tematów, które chciałam poruszyć, zostało już przedstawionych. Zgadzam się przede wszystkim z tym, co powiedział pan radny Rosiński.

Mam jednak pytania. Uważam, że skoro ten materiał jest nazwany analizą atrakcyjności, to ta atrakcyjność powinna być wykazana, a nie tylko wymieniona w jednym zdaniu. Na przykład w punkcie 1 jest zapis, że do atutów Inowrocławia należy dobry dostęp do infrastruktury społecznej, w tym szczególnie do jednostek uzdrowiskowo-sanatoryjnych. Zgadzam się z tym stwierdzeniem, bo mamy dużo sanatoriów, które są w pełni wykorzystywane. Chciałabym jednak uzyskać więcej informacji na ten temat, na przykład ilu kuracjuszy przebywało w sanatoriach w 2011 i 2012 roku? Jak to wyglądało w rozbiciu na poszczególne sanatoria? Ilu inwestorów już przybyło do Inowrocławia? Czym się zajmują? Ilu mieszkańców Inowrocławia zostało przez nich zatrudnionych? Są to sprawy bardzo ważne, które powinny być

w tym materiale opisane. O tych wszystkich problemach, bardzo ładnie powiedział pan radny Rosiński i ja się z tym wszystkim zgadzam.

Jacek Olech – radny RM:

Chciałbym poruszyć temat, który z uwagi na podjętą dopiero w piątek decyzję, z racji oczywistej, nie został uwzględniony w analizie atrakcyjności inwestycyjnej. Z całą pewnością jednak zasługuje na omówienie i podziękowania. Osobiście uważam, że w tej sytuacji politycznej i finansowej biedy w Polsce, doprowadzenie do tego, że uzyskano decyzję pozwalającą na dalszy etap w postępowaniu (w tej chwili) administracyjnym, która przybliży Miasto (dziś w nieokreślonym jeszcze czasie) do uzyskania obwodnicy, jest ogromnym sukcesem wszystkich tych, którzy o to najbardziej zabiegali. Oczywiście, z całą pewnością, największe zasługi ma pan Prezydent Ryszard Brejza. Ja z tego miejsca, jako radny, bardzo za to dziękuję. Z całą pewnością, w ramach moich bardzo skromnych możliwości, można liczyć na każdy mój udział w tym zakresie. Ale jest to kwestia przyszłości, a nie dnia dzisiejszego.

Wracając na grunt dzisiejszy, chciałbym prosić o wyjaśnienie Przewodniczącego Komisji pana Waldemara Wąsniewskiego, który mówił, że Komisja pozytywnie opiniuje projekt uchwały wraz z analizą. Proszę jednak zauważyć, że w § 1 projektu uchwały znajduje się zapis: „Przyjmuje się/Nie przyjmuje się...”. Chciałbym więc wiedzieć, co Komisja pozytywnie rekomenduje: czy przyjmując, czy nie przyjmując, chociażby z drobnym uzasadnieniem?

Właśnie przechodząc do tego uzasadnienia, o które bym prosił i pana Przewodniczącego Komisji, i ewentualnie panią Naczelnik, żeby przedstawić to na gruncie twardych współczynników o charakterze realnym, czyli te, które miały miejsce, to co się rzeczywiście stało. Jak tu już jeden z radnych mówił, chodzi o aktywizację choćby zawodową i inne rzeczy. Z tego materiału wynika, że Inowrocław ma dobre położenie centralne. Wydawałoby się, że jest to atut, również dla transportu kolejowego. Jak ten transport wygląda, to my sami widzimy. Nieraz się dziwimy, dlaczego tak to jest? Jednak nie mamy na to większego, bo wszystko to dzieje się gdzieś tam daleko. Decyzje zapadają w odpowiednim Ministerstwie, więc trudno mieć tutaj na to wpływ. Dobrze byłoby jednak, jak tu już jeden z radnych stwierdził, żeby chociaż ten dworzec PKP lepiej wyglądał, bo pierwsze wrażenie, bardzo często o wielu rzeczach, decyduje.

Andrzej Kieraj – radny RM:

Zacznę może od definicji przedstawionej na samym wstępie, sformułowanej przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, według której atrakcyjność inwestycyjna określona jest jako „zdolność skłonienia do inwestycji, poprzez oferowanie kombinacji korzyści lokalizacji możliwych do osiągnięcia w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej. Obszary oferujące optymalną kombinację czynników lokalizacji stwarzają zarazem najlepsze warunki dla funkcjonowania przedsiębiorstw, czym przyciągają inwestorów”. Definicja jest bardzo szczegółowa, bardzo ładna.

Nasuwa mi się pierwsze pytanie, ilu tych inwestorów przyciągnęliśmy do miasta?

Pamiętam, że na tej sali było mówione ilu tu już było chętnych i z iloma przeprowadzano rozmowy. Gdzie się ci inwestorzy podzieli, że do tej pory nie ma żadnych rezultatów?

Również pod pojęciem tej potencjalnej atrakcyjności czytamy dalej, na tej samej stronie, w ustępie 2, kropka 3, cytuję: „korzyści te są określane klasycznym mianem czynników lokalizacji”. Też, co do tego można mieć pewne wątpliwości, ale też już o tym tutaj mowa była. Dalej, w punkcie 1, w akapicie 2, kropka 4 znajduje się zapis: „Do atutów Inowrocławia należą: wysoka atrakcyjność osiedleńcza i inwestycyjna – otoczenie krajobrazowe i przyrodnicze oraz niskie koszty utrzymania i pracy”.

Mam poważne wątpliwości co do tego. Szczególnie mieszkańcy odczuwają tę atrakcyjność i te niskie koszty utrzymania, płacąc m.in. za: czynsze, żłobki, przedszkola. Ale ta atrakcyjność ma dotyczyć tylko i wyłącznie inwestorów, już o mieszkańcach nic się nie mówi.

Kolejna sprawa, to kwestia liczby ludności, która została podana w punkcie 1, za tabelką, wiersz 1. Tam znajduje się zapis: „Liczba osób zamieszkujących Inowrocław na dzień 31 grudnia 2011 roku to 75.938 mieszkańców...”. Wcześniej już, tę informację podważył pan radny Skoczylas. Ja natomiast mam w ogóle wątpliwości co do tego, ile rzeczywiście tych mieszkańców w Inowrocławiu jest i mieszka. Niektórzy przebywają bowiem na wyspach, czy w innych krajach, ale zameldowani są w Inowrocławiu. Można więc to różnie interpretować.

Następna sprawa dotyczy wynagrodzeń. W punkcie 1, za tabelką, werset 3 znajduje się zapis: „Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w 2011 r. wyniosło w powiecie inowrocławskim 2.889,59 zł...”. Można się tylko odnieść do wynagrodzenia w powiecie, natomiast w mieście Inowrocławiu nie wiemy jakie ono było. Żadnych danych na ten temat nie ma w tym materiale.

W punkcie 2. dotyczącym Raportu Atrakcyjności Inwestycyjnej Regionów 2012 podane są wskaźniki jakie my, jako Miasto otrzymaliśmy. Uważam za niefortunne porównanie tej atrakcyjności w turystyce np. porównanie Inowrocławia z Mielnem, czy Zakopanem, jest wręcz niefortunne.

W punkcie 2. pod mapką, czytamy: „Województwo kujawsko-pomorskie charakteryzuje się niską ogólną atrakcyjnością inwestycyjną... Powiat Inowrocławski natomiast przy ocenie wspomnianych wyżej wskaźników otrzymał dwa razy notę „C”.

Tylko jak to się ma do tego, że dużo podmiotów gospodarczych z Inowrocławia też pociękało do powiatu, czyli mówiąc inaczej do gminy Inowrocław.

Kolejna sprawa.

W punkcie 2. za mapką i tabelką jest zapis: „Wielomilionowe remonty budynków itd...”. To stwierdzenie jest sformułowane nie po polsku. Powinno być „wielomilionowe nakłady na remonty budynków przedszkoli, szkół, itd...”. Dalej czytamy: „...kolejne „Orliki”, dziesiątki kilometrów budowanych i modernizowanych dróg oraz kanalizacji i wszystko to finansowane z budżetu Miasta lub z pozyskanych przez władze Miasta środków zewnętrznych”. Brakuje jednak tutaj też stwierdzenia, że niepokojąco rośnie zadłużenie Miasta wskutek zbędnych i nieprzemysłanych inwestycji. Jako przykład można podać fontanny, grille, niebieskie kamieniczki, telewizję miejską, drugi stadion treningowy (na tym pierwszym się nic nie dzieje), palmiarnię, czy szereg innych przykładów.

Na tej samej stronie, w wierszu 9. czytamy: „Poza Hutą „Irena”, żaden duży zakład pracy nie upadł, a i Hutę prawdopodobnie uda się ostatecznie sprzedać i być może dzięki temu, uratować miejsca pracy...”. Pan Prezydent wypowiadał się na

temat Huty. Już była mowa o tym, że znalazł się inwestor i w najbliższym czasie ruszy produkcja. Podano nawet ile osób będzie zatrudnionych, że wszystko będzie się rozwijać i będzie szło ku świetlanej przyszłości.

Czytamy w materiale, że żaden z zakładów, poza Hutą, nie upadł. Nie mówi się jednak nic na temat ile zakładów zredukowało zatrudnienie i przez to wzrosło bezrobocie. Fakty są takie, że zredukowano zatrudnienie w Zakładach Chemicznych w Mątwach, w „Inofamie”. Zlikwidowano całkowicie Oddział Zakładu PKP - Wagonownia. Zredukowano również i nadal redukuje się zatrudnienie w Szpitalu. Taka jest rzeczywistość.

W punkcie 4. - Nagrody i wyróżnienia czytamy: „O skuteczności działań Miasta świadczą m.in. nagrody, jakie Miasto otrzymuje w licznych prestiżowych konkursach. Możemy pochwalić się m.in. następującymi nagrodami:

- laureat V oraz III edycji ogólnopolskiego konkursu „Grunt na Medal”,
- tytuł i certyfikat „Gmina Fair Play 2011”,
- laureat projektu „Odpowiedzialny Samorząd 2011”,
- certyfikat „Przyjazna Gmina 2011”, itd.”

Rodzi się pytanie, ilu zainteresowanych kupiło i wynajęło te grunty na medal? Proszę o podanie chociażby jednego przykładu. Inowrocławski Obszar Gospodarczy rozkwita, bo w 2002 roku, jak dobrze pamiętam, w materiale dotyczącym otwarcia, jednym z istotnych zarzutów było to, że Miasto Inowrocław nie posiada obszaru gospodarczego. Rzeczywiście Inowrocław nie posiadał obszaru gospodarczego i to był błąd. Można było wówczas coś w tym kierunku zrobić. Ale doczekał się Inowrocław obszaru gospodarczego w roku 2011, z uroczystym przecięciem wstęgi. Jaki jest efekt otwarcia, to widać gołym okiem. Inowrocławski Obszar Gospodarczy rozkwitnie na pewno, ale na wiosnę, kiedy zazieleni się, kiedy pojawią się kwiaty, pąki itd. Wówczas to będzie rozkwitało. Innego rozkwitu jak na razie nie widać.

Następne pytanie - jaka jest promocja tych obszarów? Proszę Państwa, kilka lat robiło się ten Inowrocławski Obszar Gospodarczy, a nie myślało się o tym, żeby przygotować ludzi, którzy będą promowali ten obszar? Teraz mówi się o tym, że trzeba przeszkolić i będzie się szkoliło pracowników. A co robiło się przez te lata, co robiło się dotąd?

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Prosiłbym pana radnego, aby zakończył wypowiedź, przynajmniej jako pierwszy głos pana w dyskusji, bo mówi pan już ponad 15 minut, a jest jeszcze kilku radnych, którzy też chcieliby zabrać głos.

Andrzej Kieraj – radny RM:

Czyżby się panu Przewodniczącemu RM znów gdzieś spieszyło?

Kiedy więc ci pracownicy będą przeszkoleni? Co zrobiono dotychczas? Przecież minął już rok od otwarcia IOG. Co z tą szumnie zapowiadaną firmą logistyczną, która miała rozpocząć działalność? Martwiliśmy się już o dojazd, jak pomieścimy tyle tirów przejeżdżających przez miasto. Co się stało z tą firmą? Wycofała się? Stało się tak jak z firmą o nazwie „Staropolskie wędliny”, o której mówiło się, że zatrudni około dwustu pracowników. Ilu pracowników w tej firmie pracuje? Co jest w tym budynku, który miał być wypełniony przez tę firmę? Gdzie ci inwestorzy, o których informował pan Prezydent?

Następnie pytanie, co jest ze współpracą z Północną Strefą Ekonomiczną z Sopotu? Jaki jest efekt tej współpracy z Miastem, co na tym skorzystaliśmy, co się w tym zakresie dzieje? Proszę o odpowiedź na te pytania. To są fakty ściśle związane z tym tematem, który dzisiaj omawiamy. Uważam, że powinny znaleźć się także w tym materiale.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Panie radny, nie chce się pan zastosować do mojej prośby i uniemożliwia wypowiedź innym radnym.

Chcę zwrócić uwagę, że mówi już pan ponad 15 minut i nie stosuje się pan do mojej prośby. Chciałbym również zwrócić uwagę pana, bo być może sam pan na to uwagi nie zwrócił, że powiela pan właściwie wątpliwości, które wyrażali już pana przedmówcy. Powołuje się pan zresztą co chwilę, na ich wcześniejsze wypowiedzi. Jedynym nowym tematem jaki pan poruszył, to jest temat wynagrodzeń. Będzie miał pan jeszcze możliwość zabrania głosu powtórnie, bo takie prawo daje panu Statut. Natomiast teraz pozwoli pan wypowiedzieć się pozostałym radnym.

W kolejności zabierze głos pan radny Waldemar Wąsniewski.

Waldemar Wąsniewski – radny RM:

Najpierw odpowiem na pytanie zadane przez pana radnego Olecha.

Komisja Strategii i Promocji Miasta pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały. W takim sensie się wyraziłem. Mamy podjąć uchwałę w sprawie przyjęcia informacji... Wydaje mi się, że nie popełniłem jakiegoś większego błędu mówiąc, że Komisja pozytywnie zaopiniowała.

Jacek Olech – radny RM:

Chodziło mi o to, że jak Komisja w jakimkolwiek temacie wyraża opinię pozytywną, to ja chcę kierować się tym, co wypracowała Komisja. Każdy z radnych nie jest w każdej komisji, więc w jakiś sposób powinien wierzyć w prace Komisji.

Chciałbym wiedzieć, które rozwiązanie Komisja rekomenduje?

Waldemar Wąsniewski – radny RM:

Myślę, że chyba wszyscy zrozumieli jakie jest stanowisko Komisji Strategii i Promocji Miasta.

Wracając do tematu, chciałbym powiedzieć, że ja opieram się raczej na analizach naukowców, na bezstronnych opiniach ośrodków naukowych takich jak m.in. Szkoła Główna Handlowa, na raporcie przygotowanym przez naukowców. To są analizy, które nas poddają pewnej weryfikacji na tle innych samorządów w Polsce. Są to opinie bezstronne, pozbawione tych antypatii i sympatii politycznych, pozbawione emocji. Naukowcy kierują się wskaźnikami równymi dla wszystkich. Ja jestem tutaj zbudowany tak dobrymi opiniami. Proszę zwrócić uwagę, że poza wspomnianym raportem, myśmy zostali wyróżnieni w ostatnim czasie w różnych rankingach ogólnopolskich na przykład: „Gmina na 5”, „Grunt na Medal”, „Gmina Fair Play 2011”, „Przyjazna Gmina 2011”, „Odpowiedzialny Samorząd 2011”. Tam byliśmy porównywani z innymi podobnymi gminami i zostaliśmy bardzo wysoko ocenieni. Za co byliśmy wysoko ocenieni? Właśnie nasza atrakcyjność inwestycyjna została wysoko oceniona. W jednym z uzasadnień przeczytałem, że Inowrocław to miasto bezpieczne dla

inwestorów, że w naszym mieście jest przyjazna atmosfera dla inwestorów. Jest również profesjonalna kadra urzędnicza, która przyjaźnie wspomaga tych inwestorów. Jest tutaj dobra infrastruktura techniczna, dobra infrastruktura społeczna i dobry klimat dla inwestycji. Tak nas oceniają, chyba lepiej nas oceniają niż wielu z nas ocenia to miasto.

Kilka razy padło pytanie, gdzie ci inwestorzy?

Wiemy wszyscy, że jest ciężki kryzys, nie tylko w województwie, nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. To jest najgorszy moment kryzysu. Teraz inwestorzy w całej Polsce wstrzymują się z inwestycjami. Muszą przeczekać ten okres i przeczekają. To ożywienie gospodarcze nastąpi, ale naszym obowiązkiem jest być przygotowanym na ten moment i my jesteśmy przygotowani. Mieszkańcy miasta nie wybaczyli by nam, gdyby w przyszłości byli świadkami jak inwestorzy inwestują w sąsiednich gminach i miastach, a Inowrocław omijają. Inowrocławia nie będą omijać, bo my jesteśmy przygotowani, mamy świetną bazę.

Grażyna Dziubich – radna RM:

Wiem, że „wilczym prawem” opozycji, jest krytykować. Jednak krytyka pana radnego przechodzi wszelkie granice wyobrażenia. Pan wybaczy, ale ten złośliwy ton i te uśmiešky świadczą o tym, że z satysfakcją pan stwierdza, że w tym Inowrocławiu się nic nie dzieje. Odnoszę wrażenie, że gdyby połowa Inowrocławia się zarwała, wówczas najbardziej byłby pan zadowolony. Nie wiem, czy pan mieszka w tym mieście, czy nie. Ja Inowrocław traktuję jak swój dom? A o swoim domu się źle nie mówi, bo po prostu nie wypada. Można krytykować, ale trzeba mieć ku temu powody.

Chcę panu powiedzieć, że nasze miasto, według mnie, jest wyjątkowo atrakcyjne. Na tę miejscinę, jak to pan nazywa, 90 procent powierzchni miasta ma zagospodarowane plany miejscowe, co jest ewenementem w skali kraju. To nie my wydajemy zezwolenie na budowę, tylko Starostwo. My przygotowujemy teren. Inwestor przegląda miejscowe plany, orientuje się gdzie jest odpowiednie miejsce dla niego i idzie do Starostwa, jeżeli oczywiście ma pieniądze. To, że pieniędzy dzisiaj nie ma, nie jest winą ani Prezydenta, ani nas radnych, tylko po prostu Rządu. Ten Rząd nie jest taki jak powinien być, to po pierwsze. Po drugie jest kryzys ogólnoswiatowy i ten kryzys powoduje...

Mamy 3 strefy gospodarcze bardzo dobrze przygotowane pod kątem inwestycji. Dużo pieniędzy zostało w to zainwestowanych. 60 % dołożyła Unia Europejska. Są drogi wewnętrzne, są drogi dojazdowe, nawet już nazwane. Z tego co wiem, jest kilku zainteresowanych inwestorów. Wszystko jest w fazie rozmów. Niektórzy przystąpili już do przetargu, z przetargu się wycofali, chociaż cena jest wyjątkowo atrakcyjna. Dlaczego się wycofują, to sami sobie odpowiedzcie. Zbyt wysokie podatki i składki ZUS i przerost ambicji nad formą. Doskonale wiecie z jakiego powodu, a pan urządza konferencje prasowe i wygląda na to, że jest to wina radnych i Prezydenta. Absolutnie nie. Śmieje się pan, że będą tam rosły kwiaty i maki. To niech pan przypilnuje Straż Miejską i Zakład Robót Publicznych, żeby skosili na wiosnę. Jeżeli na tzw. „Żabiej łące” rosną chwasty, to ja dzwonię do Straży Miejskiej, żeby poinformowali właściciela tych terenów, że ma to uporządkować, albo niech wypiszą mandat. Uważam, że Inowrocław jest atrakcyjny. Sami nie wiecie co posiadacie. Nawet z Palmiarni w Solankach się śmiejecie.

Zdzisław Błaszak – radny RM:

Ad vocem.

Pani radna Dziubich, nie mogę przejść obojętnie obok tego, co pani powiedziała. To nie był uśmiech wyrażający złośliwość. Ucieszyłem się tylko, że pani również powiedziała to, co ja na poprzedniej sesji i jeszcze wcześniej, powiedziałem. Powiedziała pani, że jest to wina tego Rządu. Z tego powodu uśmiechałem się do pani. Cieszę się, że pani to powiedziała.

Mówi pani, mówicie, piszecie w internecie. Ja nie piszę na te tematy w internecie. Czy my negujemy to, że pan Prezydent stara się cały teren miasta, objąć planami zagospodarowania przestrzennego? Nie, my głosujemy również za. Aczkolwiek są już takie gminy, które zaczęły się zastanawiać, czy warto jest robić to na wyrost? Ja nie krytykuję tego działania pana Prezydenta. Zostało studium znowelizowane, zostały plany zagospodarowania zrobione. My tego nie krytykujemy. My nie krytykujemy, że powstały „Orliki”. Nie krytykujemy, że zostały poddane termomodernizacji szkoły, przedszkola i inne obiekty. Jeżeli krytykowaliśmy, to chodziło nam o jakość wykonania danej inwestycji. Nie bylibyśmy mieszkańcami, gdybyśmy rzeczywiście mówili, że wszystko jest źle zrobione. Pani radna, trzeba umieć pewne rzeczy oddzielić i trzeba też umieć przyjąć krytykę. Tak się składa, że siedzimy po przeciwnych stronach, ale tak samo lewej stronie, jak i prawej zależy na tym, żeby było lepiej.

Henryk Procek – radny RM:

Z uwagi na emocje, zgłaszam wniosek formalny o przerwę.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Ogłaszam 10 minutową przerwę.

Po przerwie.

Henryk Procek – radny RM:

Zacznę swoją wypowiedź od zadania pytania, co radni SLD zrobili dla promowania miasta, oprócz krytyki? Szukam w pamięci jakiegokolwiek wydarzenia, które wskazywałyby na pozytywne działania promujące miasto. Ja oglądam w mediach tylko krytykę i udowadnianie tego, że nasze miasto jest nieatrakcyjne dla inwestorów. W jaki sposób ma to pomóc naszemu miastu, tego nie wiem?

Jeżeli chodzi o atrakcyjność inwestycyjną, to chciałbym podkreślić, że w tym temacie, tutaj na sesji, prowadzone były już rozmowy z udziałem gen. Krzysztofa Mitreği. Mówił o tym, że do 2018 roku w Inowrocławiu i okolicach, zostaną zainwestowane środki w wysokości około 800 milionów złotych. Na pewno znacznie poprawi to atrakcyjność i przyniesie również pieniądze dla tego Miasta. Można więc powiedzieć, że bardzo wielkim sukcesie.

Jeżeli chodzi o demografię, to chciałbym również powiedzieć o tym, że około 600 osób kadry wojskowej zamieszka w Inowrocławiu, a więc ludzi wykształconych, co daje ogromny potencjał intelektualny dla Inowrocławia. Powstanie stref gospodarczych daje duże możliwości inwestycyjne dla przedsiębiorców. Myślę, że już dawno te strefy gospodarcze byłyby wykupione, ale nie zależy nam na byle jakich przedsiębiorcach, którzy zainwestowaliby swoje pieniądze, a na gruntach nic by się nie działo. Zależy

nam na takich przedsiębiorcach, którzy w krótkim czasie dadzą Miastu stanowiska pracy. A więc jest to bardzo dobra polityka i bardzo dobra strategia.

Analizując kwestię wykształcenia wśród bezrobotnych w Inowrocławiu, łatwo można dojść do wniosku, że z wykształceniem wyższym jest najmniej ludzi bezrobotnych. Natomiast osób z wykształceniem zawodowym lub bez wykształcenia, jest najwięcej. Dlatego też, jak widzimy, Inowrocław na oświacie nie oszczędza. W gospodarce globalnej, gdzie o pozycji danego kraju i danego miasta, decyduje wiedza, Inowrocław rozwija się dobrze. W rankingach, bardzo dobrze wypadają nasze szkoły podstawowe, gimnazja i średnie. Na tle województwa wypadamy, wręcz rewelacyjnie.

Następna sprawa, dotyczy dostępności do transportu. Jest to na pewno czynnik, który w bardzo dużym stopniu decyduje o naszym mieście i jego przyszłych inwestycjach. Z tego co pamiętam, to koalicja cały czas zabiega o obwodnicę, o szybkie połączenie Inowrocławia z autostradą. Poseł Krzysztof Brejza zabiega o remont Dworca PKP. A gdzie są politycy SLD w tym czasie? Nasz Poseł dba o Inowrocław, a gdzie są Posłowie SLD? Trzeba się wziąć do roboty, trzeba pracować. Nie zabierać się za młoty i kilofy, bo przyszły czas, kiedy więcej warta, niż młot i kilof jest myśl ludzka, bo od młota i kilofa o wiele szybciej pracuje koparka lub maszyna. Musimy bardziej nowoczesnie patrzeć na świat. Jeżeli chcemy się rozwijać, to musimy postawić na rozwój wiedzy, a reszta przyjdzie sama.

Jestem głęboko przekonany, że Rada Miejska powinna działać marketingowo na rzecz miasta. Jak mają przyjść do nas inwestorzy i uwierzyć w to, że u nas jest dobrze, gdy cały czas słyszą narzekania. Trzeba się zastanowić nad tym, czy zostaliśmy radnymi dla tego miasta, czy po to, żeby pozostać w następnej kadencji i żeby się na siłę pokazać? Trzeba to przekalkulować. Moim zdaniem, dla nas wszystkich, najważniejsze powinno być miasto. Rozmawiajmy o tym co zrobić, żeby w tym mieście żyło się lepiej, a nie szukajmy dziury w całym.

Ryszard Rosiński – radny RM:

Ze smutkiem muszę stwierdzić, że mój przedmówca pan radny Procek, posunął się zbyt daleko w swoich wypowiedziach. Ja w swojej wypowiedzi nie użyłem żadnego ze sformułowań, które byłoby Jemu ubliżające. Natomiast pan radny Procek, takich słów użył. Poza tym, ja w swojej wypowiedzi zajmowałem się i zawsze się zajmuję wyłącznie merytorycznymi kwestiami, bo moi wyborcy upoważnili mnie do tego, żebym wyłącznie takimi kwestiami się zajmował. Pan tymczasem wprowadza zupełnie niezasadnie, element polityki. Uważam, że jeżeli będziemy w ten sposób postępować, to rzeczywiście do niczego nie dojdziemy. Polityka powinna być zostawiona na poziomie europejskim i krajowym. Od tego są parlamentarzyści, żeby się tymi sprawami zajmowali. My zaś mamy obowiązek, szanowny panie radny, zajmować się tylko i wyłącznie tymi sprawami, które się w mieście dzieją, bo do tego zostaliśmy przez naszych wyborców upoważnieni.

Wypraszam sobie wycieczki polityczne pod każdym adresem, również moim. Poza tym, na pańskie pytanie, co radni SLD zrobili dla promocji miasta, chcę odpowiedzieć najprościej jak to jest możliwe, że zrobili wiele. Jestem wystarczająco długo radnym. Gdyby zapoznał się pan z materiałami dotyczącymi mojej pracy w Radzie Miejskiej w minionym okresie, dopiero wtedy mógłby takich słów używać. Dodam jeszcze, że

taki sposób postępowania, sprowadza nasze dyskusje wyłącznie do sfery politycznej. To precyzuje jednoznacznie, że nie stać niektórych z Państwa reprezentujących, zarówno Platformę Obywatelską, jak i Porozumienie Samorządowe w Radzie Miejskiej do tego, żeby się wznieść ponad polityczne podziały. Nie stać Państwa tym bardziej, że sprawy, które są najważniejsze dla nas i dla mieszkańców, są tutaj pomijane lub też marginalizowane.

Grzegorz Kaczmarek – radny RM:

Chciałbym zadać pytanie panu radnemu Rosińskiemu, czy ciągle złe wypowiedzi na łamach prasy są dobrą reklamą i promocją dla naszego miasta? Czy to też nie odpycha potencjalnych inwestorów?

Maciej Szota – radny RM:

Dyskusja jest bardzo burzliwa, chciałbym coś dodać od siebie.

Nie zawsze można oceniać działania polityków, parlamentarzystów po tym, z jakiego są ugrupowania. Ogólnie moja opinia co do rządów Platformy Obywatelskiej jest bardzo negatywna. Jest to najgorszy Rząd w historii Polski. Bardzo jednak szanuję radnych PO i wiem, że zależy im na mieście. Nie mogę też powiedzieć złego słowa o pośle Krzysztofie Brejzie, bo jest posłem bardzo związanym z Inowrocławiem i o każdą sprawę jak tylko może walczy. Miałem okazję wielokrotnie z nim rozmawiać i wiem, że bardzo frustruje Go to, że nie udaje się czegoś uzgodnić z Jego kolegami i pozytywnie załatwić. Znam też wielu parlamentarzystów z innych ugrupowań. Uważam, że np. pani posłanka Anna Bańkowska z SLD, która wywodzi się z Inowrocławia, zbyt wiele o Inowrocławiu nie myśli.

Jeśli chodzi o „Analizę atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Inowrocławia”, to trzeba powiedzieć, że jest to twór typowo badawczy. On nie zawiera żadnych informacji konkretnych. Są to opinie. Możemy się cieszyć z tego, że opieramy się na materiałach naukowych. Tutaj akurat bardziej wierzę w materiały naukowe, niż w opinię panów radnych Kieraja i Rosińskiego. Cieszę się bardzo, że te materiały zostały włączone do tej analizy, ponieważ nie można powiedzieć, że SGH, to jest jakaś uczelnia „krzak”. Jest to poważna uczelnia, która wykonała pewne analizy. Porównała nas do Mielnia i Zakopanego. Widocznie z zewnątrz widzą nasze miasto lepiej, niż radni opozycji. Jeżeli ja kogoś zapraszam do Inowrocławia i oprowadzam, to te osoby są pod wrażeniem i uważają, że warto tu przyjechać.

Są jednak pewne naleciałości z lat poprzednich. Za „komuny” zostało nasze miasto trochę zapuszczone i trudno przedstawić je w takim świetle pozytywnym, bo wszyscy kojarzą uliczki z zalany asfaltem, bloki sanatoryjne, które nie współgrają z tym, co było tworzone na początku. Na szczęście akurat dla Ciechocinka, nie poszło to w tym kierunku i on wydaje się atrakcyjniejszy dla wielu kuracjuszy. Jednak osoby, które przyjeżdżają do Inowrocławia chcą tutaj wracać. Jeśli mają do wyboru Inowrocław czy Ciechocinek, wybierają Inowrocław. Na przykład moi goście są zachwyceni Solankami. Jest to inwestycja na lata i to będzie się zwracało. Wiem, że trwają rozmowy i wiele osób zastanawia się nad otwarciem pensjonatów, czy innych obiektów. Myślę, że tutaj mamy okazję skorzystać z analizy SGH, bo przecież za takie analizy byśmy musieli dużo zapłacić. Natomiast sam Urząd nie jest w stanie

przeprowadzić takiego obiektywnego materiału. Włączenie tych informacji uważam za bardzo pozytywne.

Sprawa dotycząca inwestycji jest dosyć ważna. Chodzi o gospodarkę i pracę. Przez ten pryzmat my patrzymy jako mieszkańcy, jako radni. Nasze Miasto na prawach gminy, jest w pewien sposób, trochę upośledzone. My przez to też cierpimy, bo mamy wielu zarządców, wielu władców. Jest Starosta, Urząd Wojewódzki ma też wiele do powiedzenia. Wiele kwestii musimy uzgadniać. W miastach na prawach powiatu, te sprawy odbywają się szybciej. Można wiele rzeczy, krótszą drogą, załatwić. Mamy z tego tytułu pewne problemy. Wnioskowaliśmy, żeby to zmienić. Chcieliśmy poszerzyć miasto, ale nie było zgody ze strony rządzących, brak zrozumienia. Włodarz w takiej sytuacji często musi być politykiem zamiast zarządcą. Tutaj pochwałę Prezydenta, bo ma duże doświadczenie polityczne i wytrwałość w wielu kwestiach, jak np. w sprawie obwodnicy. Z tego co wiem, trwała trudna walka w tej sprawie, żeby decyzja w końcu była pozytywna. Wiemy przecież, że wiele spraw, nie będących w bezpośredniej kompetencji Prezydenta, ale dotyczących Miasta, jest dla Niego ważnych. Widzimy, że nie jest to myślenie tylko o swoim ogródku i nic poza tym. Chodzi przecież o to, żeby robić nie tylko to co można, ale też starać się wykorzystywać wszystkie możliwości w ramach prawa. Jako Miasto, odnośnie obwodnicy, walczyliśmy jak lwy. Często, jako radni, protestowaliśmy pod Urzędem Wojewódzkim, chociaż teoretycznie w naszej kompetencji to nie jest, bo obwodnica będzie przebiegała poza naszą gminą. Wiemy natomiast, że jest to ważne dla rozwoju i dla nas nie ma znaczenia, czy zakład pracy powstanie na terenie gminy przy obwodnicy, czy powstanie w mieście. Ważne jest to, że ludzie będą mieli pracę. To jest też dla nas pozytywne.

W tym materiale, moim zdaniem, brakuje dodatkowych informacji dotyczących gminy. Gmina otacza nas z każdej strony i też jest ważne jakie ona podejmuje działania, ile tam zakładów powstało, ile osób z Inowrocławia tam pracuje itp. Jesteśmy tak bardzo związani z gminą przez to, że mamy taki mały obszar, bo ile hektarów mogliśmy, tyle przeznaczyliśmy pod inwestycje.

Mam pytanie, co z Powiatem, co Powiat robi?

Stworzyliśmy strefy gospodarcze, niestety ze względu na procedury, trwało to długo i trafiliśmy na kryzys. Ale wiem jedno, jeśliby radni opozycji też się zainteresowali, to służby Prezydenta robią wszystko, aby ściągnąć tutaj jakiegokolwiek inwestora. Ta sytuacja spędza sen z oczu każdemu, kto poczuwa się do tego, że jest tutaj potrzebne miejsce pracy i jest potrzebna jakaś inwestycja.

Moim zdaniem, stworzenie tej strefy, jest to kwestia czasu, kiedy to przyniesie jakieś wymierne efekty i jestem pewny, że ta ciężka praca, wykonywana przez urzędników, zostanie w końcu wynagrodzona i uda nam się ściągnąć pierwszych inwestorów do strefy. Tych działań nie można jednak zapisać w dokumentach, bo wiemy dobrze, że rozmowy z przedsiębiorcami prowadzone są najczęściej na gruncie niejawnym. Nie można o tym powiedzieć otwarcie, bo często inwestorzy sobie tego nie życzą. W związku z tym, nie ma tego w materiale. Wiemy jednak dobrze, że takie działania są. Myślę, że w niedługim czasie efekty będą, albo w dłuższym czasie, bo strefa gospodarcza to jest inwestycja, a z inwestycjami jest tak, że efekty widać dopiero po latach. Możliwe nawet, że za kilkadziesiąt lat, obecny Prezydent nie będzie już Prezydentem, a dopiero wtedy Jego praca przyniesie pozytywne efekty.

Właściwym kierunkiem jest Park Solankowy, który jest naszym atutem. Tutaj odniosę się do wypowiedzi pana radnego Błaszaka, że właśnie ten Park Solankowy jest dla staruszków w dużej mierze, dla tych staruszków, którzy mają tu przyjeżdżać, zostawiać pieniądze i wypoczywać. Głównie chodzi o to, żeby kuracjusze chcieli tu wracać i tu wypoczywać. Zatem inwestycja w Park Solankowy, w przypadku starzejącego się społeczeństwa, jest jak najbardziej wskazana.

Jeśli chodzi o problem „Ciechu”, który wymieniany jest przez radnych opozycji, tutaj mam akurat problem z Rządem. Wiem jednak, że to też nie jest problem dotyczący tylko naszego Miasta, ale także Bydgoszczy. Miejmy tylko nadzieję, że więcej zwolnień nie będzie.

Trzeba również powiedzieć, że wadą Inowrocławia jest mała powierzchnia, którą staraliśmy się zwiększyć, ale bez akceptacji, nie ma takiej możliwości, przynajmniej przy tym Rządzie. Miejmy nadzieję, że inny Rząd będzie inaczej patrzył na te sprawy. Nie mamy jednak takiej pewności. Zgadzam się z tym, że miasto zostało zapuszczone za czasów komuny i rządów SLD. Dlatego teraz jest problem z wypromowaniem pewnych rzeczy, bo ludzie pamiętają jak kiedyś wyglądał Park Solankowy, a jest problem z tym, żeby go widzieć teraz.

Warto też powiedzieć o Powiatowym Urzędzie Pracy. Pan radny Rosiński pytał, jakie są działania PUP. Skierowałbym to pytanie do pana Wicestarosty. On na pewno panu odpowie, bo się tym zajmuje. Jest to Jego kwestia. Do działalności PUP możemy mieć dużo wątpliwości. Są Urzędy Pracy, które mogą pochwalić się zmniejszeniem bezrobocia, a nie wiem czym może pochwalić się nasz PUP, poza przekazywaniem pieniędzy rządowych. W zasadzie nie znam żadnych programów i działań Powiatowego Urzędu Pracy. Są to bezpośrednie działania Starosty, które mają wpływ na zatrudnienie. Brak jest jakichkolwiek inwencji, inicjatyw. Jest z tym problem.

Jestem ciekawy, dlaczego pan radny Kieraj tak cicho powiedział o zwolnieniach w Szpitalu? Na końcu swojego wystąpienia pan radny Kieraj to powiedział, ale chyba trochę się zastanowił nad tym, że tam jednak SLD współrządzi, a pan Wicestarosta podpisał się pod wnioskiem o racjonalizację kosztów i za zwolnieniami. Ja bym zapytał. Niech więc pan radny Kieraj pyta. Macie przecież, jako SLD, bezpośredni wpływ na zatrudnienie, a podpisujecie się pod wnioskami za zwolnieniami.

Andrzej Kieraj – radny RM:

Ad vocem.

Chciałbym zwrócić uwagę panu radnemu Szocie, że ja mam donośny głos i po cichu nie powiedziałem o tym, że są zwolnienia w Szpitalu. Głośno o tym mówiłem i głośno mówię teraz. Może więc ma pan coś ze słuchem? A to już nie moja sprawa.

Powiem również panu, że SLD nie rządzi Powiatem, jest w koalicji. Rządzą więc dwa ugrupowania. Jeżeli ma pan jakieś wątpliwości, niech pan zwróci się do pana Starosty, a nie do pana Wicestarosty. W istotnych sprawach dla Miasta, nikt nie zgłasza do nikogo innego, tylko do samego pana Prezydenta. Proszę więc być w swoich wypowiedziach raczej ostrożny.

Nie zostałem dopuszczony w trybie ad vocem po wypowiedzi Przewodniczącego Klubu pana Procka, więc korzystając z okazji, odpowiem teraz na Jego pytanie - gdzie są posłowie SLD? Muszę panu powiedzieć, że pierwsza blokada w sprawie obwodnicy w Inowrocławiu odbyła się z udziałem m.in. pani Poseł Bańkowskiej i pana Posła

Latosa. Nie było tam Posła PO. Na żadnej blokadzie w Inowrocławiu nie było Posła PO. Pokazał się jedynie w Warszawie, a więc byłbym bardziej ostrożny. Ponad to, chciałem panu powiedzieć, że pani Poseł Bańkowska niejednokrotnie składała interpelacje w sprawie obwodnicy i nie tylko. Niech pan zajrzy do internetu i zapozna się z pracą w Sejmie, i wówczas niech pan próbuje oceniać. Tak, to jest takie chodzenie we mgle. To są fakty.

Maciej Szota – radny RM:

Ad vocem.

Mam uwagę odnośnie odpowiedzialności.

Organem wykonawczym w Starostwie jest Zarząd Powiatu składający się z 5 osób. Wszystkie te osoby współdecydują i są współodpowiedzialne za decyzje jakie podejmują. Gdy ja podejmuję na sesji jakąś decyzję, czuję się współodpowiedzialny za nią i za to, za czym głosuję. A pan próbuje nam wytłumaczyć, że pan Wicestarosta nie odpowiada za zwolnienia ludzi w Szpitalu Powiatowym. Na wniosku o racjonalizację kosztów, w którym jest zapisane, że będą zwolnienia, figuruje Jego podpis. Pan Wicestarosta nie wiedział co podpisuje? Pan mi to próbuje wmówić? Proszę zajrzeć do dokumentów i zapytać. Ja nie podpisuję dokumentów, pan Przewodniczący RM to czyni, ale za każdą decyzję, za którą podnoszę rękę, czuję się odpowiedzialny. A Pan mówi, że SLD nie jest odpowiedzialne, gdy Wicestarosta się podpisuje. Ja nie będę robił panu wykładu na temat samorządów, że organem wykonawczym w Mieście jednoosobowo jest Prezydent, a w Starostwie jest Zarząd składający się z 5 osób i oni wszyscy współdecydują, są współodpowiedzialni. Powinien pan to wiedzieć, a nie mówić, że rządzi jeszcze inne ugrupowanie. Krytykuje pan, ale nie pogada pan ze swoim kolegą, żeby nie zwalniał ludzi. W Mieście nikt nie został zwolniony, a pana ugrupowanie zwalnia w Powiecie.

Magdalena Waloch – radna RM:

Już ponad półtorej godziny przysłuchuję się tej burzliwej dyskusji, a głównie monologom opozycji, zadawanym pytaniom, „merytorycznej” dyskusji, która dotyczy „Analizy atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Inowrocławia”. Pan Rosiński „bije pianę” w mediach, organizuje konferencje prasowe. O tym się pisze, że nie powinno tak być jak jest zapisane w raporcie, że są dane nieodpowiednie itd. Nikt jednak nie wspomniał na tej sali, że ta dyskusja jest tak naprawdę zupełnie nie na temat. Zadawane są pytania dotyczące redukcji miejsc pracy w zakładach, które funkcjonują w Inowrocławiu i ilości łóżek w sanatoriach. Pan radny Kieraj wspominał o zbędnych inwestycjach, o niebieskich kamieniczkach. To wszystko nie odnosi się do tego materiału syntetycznego, który otrzymaliśmy na sesję. Ten materiał, to nie jest strategia rozwoju miasta na przyszłe lata, która odnosi się do stanu zastanego, takim jak jest analiza społeczno-gospodarcza, ilość osób bezrobotnych, ilość osób funkcjonujących w zakładach pracy i inwestycji itd. Materiał ten dotyczy czasu przyszłego, potencjalnej atrakcyjności. Są na wstępie pokazane wskaźniki metodologiczne, które oceniają i zawierają materiał, który dalej pojawia się w tym opracowaniu. Dlatego nie rozumiem tego typu „merytorycznej dyskusji”. Później okazuje się, że politycy mówią nie na temat, a nasi radni opozycji doskonale w ten stereotyp się wpisują, bo dobrze jest zaistnieć. Niestety szkoda, że rozmawiali cały czas zupełnie gdzieś obok. Pojawiały się

tematy, które są zupełnie bez znaczenia dla tego materiału, który się tutaj pojawił. Powinniśmy się cieszyć, że Polska Agencja Informacji Inwestycji Zagranicznych pozytywnie oceniła nasze inwestycje dotyczące Stefy Gospodarczej. Jest to miejsce, w którym mogą z powodzeniem funkcjonować przedsiębiorstwa. A to, że żyjemy w takim otoczeniu społeczno-ekonomicznym jakie mamy, to jest kwestia, która od nas nie zależy. Stworzyliśmy warunki i jestem zszokowana tym, że zamiast budować wspólnie pozytywny wizerunek, to my na tej sali tak naprawdę, tworzymy jakąś aurę niebywałych, negatywnych zjawisk, które pojawiają się z udziałem naszego samorządu, które spowodują, że to Miasto upadnie. Jest to wizja, która niestety może się przenieść, poprzez media lokalne, do potencjalnych inwestorów, którzy chcieliby zainwestować w to miasto. Pan radny Rosiński wspominał, że wiele zrobił dla promocji naszego Miasta. Szkoda, że tak wiele, poprzez ostatnią konferencję, zrobił złego dla tej promocji. Tutaj trzeba to wreszcie jasno powiedzieć, że bardzo dużo złego. To jest materiał, który powinniśmy wspólnie pozytywnie wspierać. Nie rozumiem zupełnie tych pytań, które się pojawiły. Pan radny wspomina o niebieskich kamieniczkach, że są one zbędne, ale nie wspomina dlaczego są zbędne. Nie mówi co byłoby alternatywą dla tych kamieniczek. Cały czas mówi o tym, że coś jest nie tak, ale nie wskazuje alternatywy. Tak mówić, może każdy.

Henryk Procek – radny RM:

Chciałbym powiedzieć, że może tak kiedyś było, że Posłanka SLD walczyła o Inowrocław, ale jest to już historyczna sprawa. W tej chwili nie przypominam sobie takiej sytuacji, choć nie zaprzeczam, że tak było.

Trzeba robić wszystko, żeby młodym mieszkańcom żyło się lepiej, żeby zakładali rodziny, żeby się rozwijali. Tak naprawdę są to bardzo istotne sprawy, żeby nasze Miasto się rozwijało.

Nie wierzę, żeby młodzi ludzie, niezależnie od poglądów, czy prawicowych, czy lewicowych chcieli, żeby w naszym mieście żyło się źle. Nie wierzę, żeby chcieli negatywnej reklama naszego Miasta. Jeśli chcemy, żeby opinie na temat naszego Miasta były pozytywnie, to sami zacznijmy mówić pozytywnie.

Jerzy Stachowiak – radny RM:

Przysłuchuję się bardzo długo tym wystąpieniom i stwierdzam, że połowa tego czasu, to czas stracony dla nas wszystkich. Rozpoczynają się dyskusje, wycieczki polityczne i zdrowotne, a to nie ma nic wspólnego z tematem zawartym w programie sesji. W związku z tym, składam wniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania.

Jacek Olech – radny RM:

Składam wniosek przeciwny i spróbuję go uzasadnić.

Uważam, że nie ulica, nie inne miejsca, ale właśnie ta sala jest miejscem do gorącej, a czasami nawet emocjonalnej, dyskusji. I nawet jeżeli ktoś uważa, że to strata czasu, to ja jestem innego zdania, bo przysłuchuję się tej dyskusji i próbuję wyrobić sobie własny pogląd, i poznać zdanie osób, które tutaj głos zabierają.

Zgodziłbym się na przykład z panią radną Magdaleną Waloch, czy z innymi radnymi, którzy mówią, że wiele spośród tych pytań, czy wypowiedzi radnych jest

nieadekwatnych do tego miejsca, że powinniśmy wspólnie budować. Tak, to wszystko jest prawdą, ale gdyby materiał dotyczący analizy, był oparty na zasadach naukowych, o czym wspominał w swym wystąpieniu, pan radny Szota. Mówił, że to co jest, to jest przecież naukowe. Tak, to też prawda, ale czy to jest całość panie radny Szota? Czy to jest rzetelna analiza systemu SWOT, żeby pokazać słabe i mocne strony tego Miasta? Czy mamy rzeczywiście tylko doskonałe strony? Nie. Czy uważa pan, że nie ma już nic do poprawienia? Gdyby rzeczywiście ktoś się pokusił o rzetelną analizę naukową, o której pan tyle mówił przed chwilą, to nie byłoby być może tych pytań. Tyle z mojej strony.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Zanim przystąpimy do głosowania, bo jest to wniosek formalny, ogłaszam 7 minut przerwy.

Po przerwie.

Jerzy Stachowiak – radny RM:

Po rozmowie z niektórymi radnymi, częściowo zgadzam się z argumentacją pana radnego Jacka Olecha. Wycofuję swój wniosek, ale chciałbym, żeby dyskusja przebiegała w sposób merytoryczny i dotyczyła tylko projektu uchwały.

Ryszard Rosiński – radny RM:

Chciałbym jeszcze kilka zdań powiedzieć odnośnie tego materiału. Niemniej jednak najpierw chciałbym odpowiedzieć pani radnej Magdalenie Waloch, która mnie wprost zaatakowała i stwierdziła, że mówię o rzeczach niewłaściwych również w mediach lokalnych, co mi się niestety bardzo rzadko zdarza. Pani radna powiedziała, że poruszałem temat niebieskich kamieniczek. To niestety nie są moje słowa. Ja się pod nimi nie podpisuję. Przykro mi z tego powodu, że zostałem źle zrozumiany.

Wracając do meritum, chcę powiedzieć rzecz następującą. Zarówno w materiale przygotowanym na dzisiejszą sesję, jak też w Informatorze Urzędu Miasta Inowrocławia z listopada 2012 roku, tematyka dotycząca właśnie analizy atrakcyjności gospodarczej, jest podnoszona w sposób jednostronny. Autor tych materiałów powinien wiedzieć, że takie tezy, wymagają antytezy, a więc potwierdzenia dowodów na to, że właśnie ta analizowana dzisiaj atrakcyjność, jest faktem. Tymczasem brakuje tych dowodów. Ja nie krytykuję tego materiału. Ja, jako radny Rady Miejskiej, nie jestem do końca usatysfakcjonowany. Brakuje mi drugiej strony w tym materiale. Czy to tak trudno zrozumieć? Poza tym, dobrze byłoby, żeby autor tego materiału określił, co oznaczają wskaźniki A, B, C, D itd. Te wskaźniki są opisane w tym podstawowym materiale. Nie jest żadną przeszkodą, że nasze województwo kujawsko-pomorskie jest oceniane w skali kraju, jako atrakcyjne w tym zakresie, na poziomie E. To nie jest żaden wstyd Jeżeli mówi się o tym, że są pokazane miejsca, gdzie rzeczywiście wartość i atrakcyjność inwestycyjna jest znacząca, a tak jest w przypadku Torunia i Bydgoszczy, to u nas też powinno zaistnieć, ale potwierdzone dowodami, o których ja w pytaniach postanowiłem powiedzieć. Potwierdzam również to, że fakt, iż nasze Miasto ma tak dobrze przygotowane plany zagospodarowania przestrzennego, obejmujące tak znaczny obszar procentowy tego Miasta, jest bardzo ważny i istotny dla podniesienia jego wartości i atrakcyjności inwestycyjnej. Trzeba to jednak przełożyć na materię fizyczną.

W ubiegłym roku już pan Prezydent mówił, że mamy inwestora, a dziś o tym inwestorze, nic nie wiadomo. Jaka więc jest ta rzeczywistość, potwierdzona dowodami, realna atrakcyjność inwestycyjna Miasta Inowrocławia? Dlatego nie mogę się zgodzić z zarzutami, że moje wypowiedzi są polityczne i kreują negatywny obraz naszego Miasta. Mimo, że nie jestem urodzonym w tym mieście obywatelem, to zależy mi bardzo na jego rozwoju i dynamice. Tymczasem Miasto się po prostu „zwija”. Dowodów na to można znaleźć szereg. Dlaczego w skali jednego roku kalendarzowego dużo ludzi wyprowadziło się z miasta Inowrocławia? Wciąż spada jego liczebność. Dlaczego młodzież się wyprowadza? Gdzie jest potwierdzenie w tym dokumencie, że jest inaczej?

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi mojego przedmówcy i powiedzieć, że zupełnie nie zgadzam się z oceną pana radnego. Zakładając hipotetycznie, że nie jestem inowrocławianinem, osobą związaną z tym miastem, to czytając artykuł prasowy sprzed kilku dni, gdzie cytowano pana wypowiedzi i słuchając dzisiejszej wypowiedzi, to odniósłbym takie samo wrażenie, o którym wcześniej mówiła pani radna Waloch. Złotówki bym tutaj nie zostawił po przeczytaniu takiego artykułu. Możemy się różnić, ale odbiór większości będzie właśnie chyba taki, po takich wystąpieniach.

Magdalena Waloch – radna RM:

Ad vocem do wypowiedzi pana radnego Rosińskiego odnośnie niebieskich kamieniczek. Tak jak zapewne będzie w protokóle, potwierdziłam, że była to wypowiedź pana radnego Kieraja. To jest jedna kwestia. Druga kwestia - dalej mamy tu kontynuację „pozytywnego” pijaru radnego Rosińskiego dla naszego miasta. Ten pijar to „zwijanie się” miasta, brak rozwoju itd.

Muszę jeszcze w tym miejscu powiedzieć, że przykład zmniejszania liczby mieszkańców miast wielkości podobnych do Inowrocławia, to nie jest tylko jedyny na mapie naszego kraju przypadek. Na przykład Koszalin, miasto podobnej wielkości, ponad stutysięczne, w ostatnich latach straciło ponad dwadzieścia tysięcy mieszkańców. To nie jest dobry przykład do wytykania sobie błędów, tylko do konstruktywnej, merytorycznej współpracy opozycji z koalicją i na przykład z sektorem pozarządowym miasta, który mógłby wspólnie wypracować w nowej strategii rozwoju miasta alternatywę, bądź koncepcję zaradzeniu temu niepokojącemu czynnikowi, który ma miejsce rzeczywiście w naszym mieście. Ale nie jest to czynnik obiektywny, który bezpośrednio wywodzi się ze źle zarządzanego Miasta. Pan radny Rosiński dobrze o tym wie, że nie są to czynniki, które są bezpośrednio związane z zarządzaniem naszym Miastem. Pojawilo się również stwierdzenie, że to nie jest realna atrakcyjność, tylko potencjalna. Panie radny, na wstępie mamy definicję atrakcyjności inwestycyjnej, którą pan radny Kieraj cytował, według której atrakcyjność ta określona jest, jako „zdolność skłonienia do inwestycji poprzez oferowanie kombinacji korzyści lokalizacji możliwych do osiągnięcia w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej”. Mówi się o zdolności skłonienia do inwestycji, czyli o potencjalnej atrakcyjności, mogącej wystąpić w przyszłości, o stworzeniu takich możliwości, które mogą zadecydować o tym, że inwestor zainwestuje swój kapitał na naszym terenie. Nie odnosi się to do

realnych czynników. Jeżeli pan wskazuje pewne epitety, to niech pan wyjaśni, bo obawiam się, że czyta pan tekst bez jego zrozumienia.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

W związku z wyczerpaniem listy mówców, zamykam punkt zapytania, umożliwiając jednocześnie zabranie głosu Prezydentowi lub też delegowanym przez niego urzędnikom. Taką wolę sygnalizował pan Ireneusz Stachowiak – Zastępca Prezydenta Miasta Inowrocławia.

Ireneusz Stachowiak – Zastępca Prezydenta Miasta Inowrocławia:

Chcemy rozmawiać - tak powiedział na samym wstępie, w swoim pierwszym wystąpieniu pan radny Rosiński. A pan radny Olech, użył sformułowania: „...nie ulica, nie inne miejsca, ale ta sala powinna być tym miejscem do dyskusji...”. Zgadzam się z tym, powinniśmy rozmawiać, powinniśmy rozmawiać na tej sali. Szkoda jednak, że dopiero po dwóch godzinach tej dyskusji, może wypowiedzieć się ktoś, kto jest m.in. jednym z autorów tego opracowania. To trochę boli, bo padło już tyle przykrych słów, powiedziano jak to jest źle, jak niedobrze, jak źle przygotowane, jaki ten raport SGH jest zły. Nie pozwoliliście Państwo zabrać głosu, nie było dotąd możliwości odparcia zarzutów.

W związku z tym, że powinniśmy rozmawiać tutaj na tej sali, to szkoda, że pan radny Rosiński wraz z kolegami, zdecydował się na to, żeby najpierw porozmawiać z dziennikarzami i wytoczyć fałszywe argumenty na temat tego opracowania. Szkoda, że zbudowany został wizerunek miasta Inowrocławia bez wysłuchania drugiej strony, która to opracowanie przygotowała. To boli. Dzisiaj powinien powstać ten artykuł o tym, czy ten raport jest dobry i czy to opracowanie jest dobre. Najpierw jednak była nieuzasadniona krytyka.

Pan radny Rosiński pytał, dlaczego do opracowania przyjęto dane z 2010 roku, a nie z 2012 roku? Panie radny, przecież raport jest z października 2012 roku, a przyjęto dane z 2010 r. dlatego, że innych dostępnych danych, specjaliści nie mieli. Raport jest przygotowywany dla całej Polski. Co roku jest spektrum opracowania, więc dane z roku 2010 były danymi ogólnie dostępnymi. Za rok będziemy mieli dane za rok 2011 i na podstawie tych danych będzie przygotowany raport za 2013 rok. Jest to sprawa jasna i nie rozumiem skąd miałyby powstać inne dane.

Mówił pan, że Inowrocław, zaraz po Toruniu, jest najbardziej atrakcyjnym miastem. Mówił pan o lokalnej atrakcyjności. Otóż myli się pan. Znowu niedokładnie przeczytał pan ten raport, ponieważ wskaźniki do tego raportu, czyli cztery razy A i raz B, to są wskaźniki ogólnopolskie. Przy dawaniu tych wskaźników, pod uwagę brano wszystkie miasta w Polsce. Jeżeli na przykład mamy A w gospodarce, to takie samo A ma Poznań. Jest to równoznaczne. Jeżeli mamy B akurat w sferze uzdrowiskowej, to takie B jest równoznaczne z innym B w skali kraju. Jesteśmy więc porównywani na przykład do Zakopanego. To jest ważna informacja, a pan fałszuje to mówiąc o tym, że są to lokalne wskaźniki. To są wskaźniki przyjmowane w skali kraju. Miasto jest oceniane w skali całego kraju, na równi z Warszawą, Poznaniem, Gdańskiem i innymi nawet dużymi miastami.

Mówił pan, że mamy wskazać inwestycje w sferze publicznej w Inowrocławiu. Ja na to odpowiem. W przeciągu ostatnich kilku lat, jeśli panowie nie widzicie, to

proponuję wyjść z domu i przejść się po Inowrocławiu. Zobaczycie chociażby to, że powstała „Willa Solankowa”, że budowane są w tej chwili hotele, zmodernizowano obiekty uzdrowiskowe, powstało kilka pensjonatów, budynek przy ul. Staszica, budynek usługowo – handlowy przy ul. Królowej Jadwigi, kilka zakładów produkcyjnych m.in. „Totem”, który się cały czas rozbudowuje itd.

Pan radny Rosiński mówił, że za mało pieniędzy przeznaczamy na promocję. Pyta pan, jak można coś zbudować, a później tego nie promować?

Zadam pytanie w drugą stronę.

Przecież to nie kto inny, jak pan radny Rosiński kilka sesji wcześniej mówił: udowodnijcie nam, jaki jest efekt z promocji. Pokażcie to, ja chcę to zobaczyć na papierze, ilu turystów przyjechało, ilu przedsiębiorców, chcę mieć wszystkich policzonych, bo ja nie widzę sensu wydawania pieniędzy na promocję, jeżeli nie mam tego na papierze. Dla przykładu powiem, że Poznań ostatnio wydał 5 milionów na promocję. Nie chodzi o to, żeby zaciągać kredyty i wydawać miliony na promocję, bo my mamy być marką samą w sobie i jak najmniejszym kosztem mamy przyciągać inwestorów. My dlatego zainwestowaliśmy w strefy gospodarcze, mamy te tereny, zmodernizowaliśmy Solanki i musimy niestety poszukiwać innych dróg. Nie mamy milionów na promocję, więc musimy to robić w inny sposób. To jest klucz, do tego, że każdy z nas tak naprawdę, może promować nasze Miasto. Nie mówmy o wydawaniu milionów na promocję, lecz mówmy o tym, co każdy z nas może zrobić dla naszego Miasta i w jaki sposób je promować. Na pewno nie takimi artykułami, jaki ostatnio ukazał się w Gazecie Pomorskiej. To na pewno nie jest promocja. To jest antypromocja.

Pan radny Błaszak mówił, „nie wiem, nie rozumiem, czytałem, szukałem, przeanalizowałem bardzo dokładnie dokument i widzę jedenaste miejsce, nie widzę siódmego”. Informuję pana, że w tabelce na stronie 16 tego dokumentu, zapisane jest siódme miejsce Inowrocławia w rankingu województwa „Gmina na 5”. Wytłumaczę panu ten zapis. Kilka gmin miało miejsce ex aequo, a w takiej sytuacji nie liczy się pierwsze i drugie miejsce, tylko na przykład Bydgoszcz z Krakowem staje na pierwszym miejscu. Dlatego ta nasza pozycja z jedenastej, wzrosła do siódmej. Kilka miast ma miejsce ex aequo. W związku z czym, ta pozycja, jest nie przez nas, ale przez SGH, liczona jako siódme miejsce.

Pan radny Skoczylas mówi: „miasto rozwoju, a ludzie wyjeżdżają z Inowrocławia”. Tak wyjeżdżają, co roku jest w Inowrocławiu mniej mieszkańców. Panie radny, przestraszę pana, ale wyjeżdżają również z Poznania, Wrocławia, Gdańska, Bydgoszczy, Torunia itd. We wszystkich większych miastach spada liczba ludności. Podam przykład z naszego województwa. W latach 2010-2011 z Bydgoszczy wyjechało ponad 12 tysięcy osób, prawie 6 tysięcy z Włocławka i Torunia, prawie 3 tysiące z Grudziądza i dwa tysiące dwieście osób z Inowrocławia. Rzeczywiście ludzie wyjeżdżają. Z tych rankingów wynika, że od nas wyjeżdża trochę mniej osób niż ze Strzelna, Nieszawy, Włocławka, Lubrańca, nawet Barcina, czy Dobrzynia nad Wisłą. Jest to naturalna tendencja, nie tylko dla Polski, ale również dla krajów Europy Zachodniej. Jest to naturalne, że następuje migracja ludzi. Niektórzy wyprowadzają się na wieś, niektórzy wyjeżdżają do innych miast, a niektórzy za granicę.

Pan radny Kieraj mówił, że powinniśmy starać się poprawić atrakcyjność miasta. Pytał pan również, gdzie się podziała firma logistyczna, to centrum logistyczne, które

miało być zbudowane? Na ten temat mówił także pan radny Rosiński, że centrum miało być zbudowane, że go nie ma i gdzie teraz jest? A ja się pytam, kto robił konferencje prasowe na temat zagrożenia centrum logistycznego? Może Państwo pamiętacie? W Gazecie Pomorskiej były artykuły na temat zagrożeń. Kto to robił? Czy przypadkiem nie Państwo robiliście takie konferencje prasowe? Nie wspieraliście w tym mieszkańców Gnojna? To jest właśnie sukces. Firma ta, właśnie z powodu protestów mieszkańców powiedziała nie, my w takiej atmosferze nie będziemy inwestować, jedziemy gdzie indziej! Mamy inne lokalizacje i tam możemy budować. Zbudujemy tam, gdzie nas chcą, gdzie chcą naszego kapitału. Tak się ta sprawa zakończyła.

Pan radny Kieraj pytał o strefy gospodarcze.

Dzisiaj strefy gospodarcze przeżywają pewien kryzys, ale gdyby Państwo trochę więcej poczytali na ten temat, to dowiedzieliby się, że strefy ekonomiczne mogą funkcjonować do 2020 roku. Od roku toczy się walka o to, żeby te strefy mogły funkcjonować co najmniej do 2026 roku, ponieważ przedsiębiorcom w chwili obecnej nie opłaca się inwestować w strefach ekonomicznych, ponieważ nie uzyskają stopy zwrotu swoich inwestycji. Od roku toczą się rozmowy i czekamy na decyzję. Mamy oczywiście patronat strefy ekonomicznej, ale obecnie żaden przedsiębiorca nie chce inwestować w sferze ekonomicznej. Toczy się wielka dyskusja na ten temat.

Tak naprawdę, to my będziemy mieli problem pozyskać inwestora, który chce inwestować w strefie. Przedsiębiorców interesują raczej duże działki, bo 30-40 hektarowe, a my takich terenów nie mamy. Musimy zatem liczyć na mniejszych i średnich przedsiębiorców. Takie możliwości są jedynie na gruntach prywatnych. Dlatego tak ważne jest to, że mamy ponad 90% planów zagospodarowania przestrzennego, bo przedsiębiorcy też na to zwracają uwagę.

Oczywiście, że nie jest tak idealnie. Brakuje obwodnicy, brakuje S-15, bo to podniosłoby jeszcze bardziej naszą atrakcyjność inwestycyjną. Nie ma też wątpliwości co do tego, że nie jesteśmy zieloną wyspą, że brakuje nam pewnych elementów infrastruktury, bardzo ważnych z punktu widzenia rozwoju naszego miasta. Poza tym, jest jeszcze ważniejsza rzecz, bo nie wystarczy być atrakcyjnym, nie wystarczy być pięknym i bogatym. Ta druga strona musi wykazywać chęci. Dzisiaj przedsiębiorcy mają problem z uzyskaniem kredytów. Obawiają się też o rynki zbytu. To jest podstawowy problem, z powodu, którego przedsiębiorcy, w dobie kryzysu gospodarczego, nie tylko w Inowrocławiu, nie tylko w Polsce, Europie, ale i w Stanach Zjednoczonych, obawiają się dzisiaj o to, czy będą mogli sprzedawać swoje produkty. Rozmawiałem z wieloma przedsiębiorcami, którzy mówią, przepraszamy, ale nasi udziałowcy z USA mówią, że w Europie jest kryzys, poczekajmy więc, zobaczymy co dalej. Cały czas jesteśmy z nimi w kontakcie. Dbamy o dobre relacje.

Są firmy realnie zainteresowane, ale to do nich należy decyzja. To oni muszą mieć zagwarantowane rynki zbytu, muszą mieć zagwarantowaną zdolność kredytową dla takich inwestycji. Pomimo tego, że my przedstawiamy im najlepsze warunki, nie daje to jeszcze gwarancji, że ten inwestor zainwestuje. Jest jeszcze wiele rzeczy po jego stronie, które muszą być spełnione. Dzisiaj są takie czasy, że wszyscy mówią tak, nawet jeżeli mamy pieniądze, poczekajmy, żebyśmy ich głupio nie wydali. Musimy również brać pod uwagę to, że w kryzysie inwestują ci najbardziej odważni, ci, którzy czują w tym najlepszy interes. Wszyscy jednak wiedzą o tym, że w Inowrocławiu są pewne

warunki do tego, żeby inwestować, czyli, kupując lub dzierżawiąc grunt, trzeba zainwestować. To jest podstawowa różnica, bo ktoś z państwa wspomniał, że moglibyśmy rozdać te grunty, ale my w przetargach zapisujemy warunki. To jest podstawa, że ten przedsiębiorca wie, że on musi zainwestować, bo jak tego nie zrobi, zapłaci karę. Państwo wiecie, że ten inwestor w Solankach, zapłacił karę. Myślę, że jest ważne to, żeby się wzajemnie z inwestorem, poważnie traktować.

Na koniec powiem jeszcze, że martwi mnie fakt, iż panowie radni w taki sposób postrzegacie swoje miasto. Wasze głosy świadczą o tym, jakby tutaj faktycznie, nagle miał nastąpić jakiś dramat, ludzie zaczną masowo wyjeżdżać, a zakłady pracy będą się rozpadać. Nie ma czegoś takiego. Nie upadają masowo zakłady w Inowrocławiu, a firmy się rozwijają. Oczywiście nie jest to nasza wymarzona sytuacja. Jako przykład podam, że w powiecie Inowrocławskim bezrobocie wynosi ponad 22%, ale w samym mieście Inowrocławiu, jest to 14%. Nie opowiadajcie więc Państwo o tym, że w mieście jest aż tak bardzo dramatycznie, bo to też są pewne czynniki, które warunkują przyjazd inwestorów. Ostatnio miałem okazję rozmawiać z bardzo ciekawymi ludźmi, którzy chcą w strefie uzdrowskiej zainwestować. Oni zupełnie inaczej postrzegają to miasto. Postrzegają jako miasto potencjału. Przedstawiają fajny projekt i mówią, a może zrobimy coś, co naprawdę sprawi, że Inowrocław będzie rozpoznawalny tak, jak co najmniej Ciechocinek. Super, ale do tego też jest potrzebny dobry klimat. Jeżeli jednak oni śledzą różne konferencje prasowe i negatywne wypowiedzi, to ja na ich miejscu też bym w takim mieście, nie zainwestował.

Ryszard Brejza – Prezydent Miasta Inowrocławia

Myślę, że Pan Prezydent Stachowiak w bardzo precyzyjny i merytoryczny sposób, ustosunkował się do wielu pytań i wątpliwości zgłoszonych dzisiaj na sesji, często w sposób emocjonalny, podnoszący temperaturę. Uważam, że tego typu atmosfera jest niedobra i niewłaściwa. Ona nie pomaga, ale psuje opinię nam, wszystkim mieszkańcom Inowrocławia. My natomiast chcielibyśmy, aby nasze miasto było miastem rozwijającym się, atrakcyjnym tak, jak na to tylko pozwala sytuacja, tak jak pozwalają na to ramy naszego działania, prawne, finansowe, społeczne i gospodarcze. Każdy z nas, z racji miejsca jakie zajmuje, powinien mieć to przede wszystkim na względzie. Jako radni, jako prezydenci, nie powinniśmy spoglądać na sprawy z punktu widzenia dnia dzisiejszego, ale z punktu widzenia dalekosiężnych interesów Miasta Inowrocławia. Nam powierzono obowiązek takiego działania, które optymalnie dla tych czasów, będzie najlepsze w kierunku zapewnienia rozwoju miasta. Jest to odpowiedzialność, również bardzo istotna z punktu widzenia historycznego. Zawsze przecież rozlicza się te osoby, które w mieście rządzą, za wykorzystanie lub niewykorzystanie szans, jakie w tym czasie były.

Materiał, który Państwo otrzymaliście, był przedmiotem analizy na posiedzeniu komisji, gdzie można było przyjść i zaprezentować swoje wątpliwości. To jest materiał, który w sposób bardzo obiektywny i dobry wskazuje szanse, jakie mamy w najbliższych latach. Czy te szanse, jako Miasto, wykorzystamy, czy nie, to zależy i od nas siedzących na tej sali, i przede wszystkim od tych, których tutaj nie ma. Mam na myśli przedsiębiorców Inowrocławskich i spoza naszego miasta. Podjęliśmy kroki w zakresie przygotowania infrastruktury miejskiej po to, aby mieszkańcom żyło się lepiej. One mają wywołać w przyszłości pragnienie zamieszkania i zainwestowania w naszym

mieście. Czy to się jednak stanie, to zależy od sytuacji gospodarczej i finansowej, jaka będzie na świecie, jaka będzie w Polsce i w Unii Europejskiej.

Niedostrzeganie tego faktu i to jest polityka oczywiście, ale w ujęciu tym pozytywnym, przez kogokolwiek z funkcjonariuszy publicznych, z polityków lokalnych, jest wielkim błędem. Taki polityk, który tego nie dostrzega, nie ma wiedzy i to jego powinno eliminować w ogóle, z możliwości zajmowania się sprawami publicznymi w Inowrocławiu. Gorzej jeszcze jest, gdy ma wiedzę, ale w sposób celowy i świadomy nie dostrzega, nie mówi o tym, nie uważa tego za jakikolwiek element, który może wpłynąć na sytuację gospodarczą, na sytuację związaną z rozwojem miasta Inowrocławia. To jest równie naganne i powinno eliminować daną osobę z zajmowania się sprawami publicznymi miasta Inowrocławia. Nam chodzi o stworzenie obiektywnego obrazu. My nie jesteśmy wyspą, jak tu ktoś powiedział, wyspą zieloną, inowrocławską. Jesteśmy częścią zintegrowanego organizmu pod nazwą Rzeczypospolita, Unia Europejska, Świat i nie chcemy opowiadać bajek. Nie będę zadawał pytań, bo tu już nie ma dyskusji, ale powiem Państwu, że jestem przeciwnikiem tak zwanego czarnego pijaru, nawet jak się jest w opozycji.

Wiele lat temu, w pierwszej mojej kadencji jako radnego, starałem się wypracować taką metodę działania, aby prezentować pozytywny program, wspierać tych, którzy rządzą, w tym co robią. A jeżeli miałem inne zdanie, to prezentowałem inne stanowisko z innymi propozycjami działania tak, żeby to było przedmiotem dyskusji. Tak było tu, w Inowrocławiu. To nie jest miejsce, abym przypominał szczegóły, ale gdyby to było konieczne, mogę sięgnąć pamięcią wstecz do lat dziewięćdziesiątych, kiedy byłem tu radnym, potem przewodniczącym sejmiku. Starałem się wspierać, a nie przeszkadzać. Można taki sposób stosować, zachowywać się, zajmować się polityką lokalną, wspierać Miasto i jednocześnie nie w pełni utożsamiać się z tym, który rządzi lub z tymi, którzy rządzą. Nie wszystko bowiem musi mi się podobać. Jest to kwestia wyboru, rodzaju opozycyjności, czyli bycia w opozycji. Ten czarny pijar jest bardzo niebezpieczny i groźny, ale nie tyle dla tych, którzy rządzą, ile dla samych rządzonych. Nie będę tego powtarzał, ale czy przez znajdowanie samych dziur lub nierzetelne traktowanie dostarczonych materiałów i ocenianie wszystkiego źle, zwiększa się, czy zmniejsza atrakcyjność Miasta? Dlaczego się tak czyni? Dlatego, że poprzez dziennikarzy jest możliwość przeniesienia takich prostych schematów, o tym jak jest tragicznie i źle, do środków masowego przekazu. Jeżeli którykolwiek z dziennikarzy wierzy, że na tym polega wiarygodność materiału i zyska się akceptację ze strony czytelników, to myślę, że to też jest błędem. Pozostawiam to oczywiście wydawcom i samym dziennikarzom prezentowanie materiałów. Do tej pory nie mieliśmy pod tym względem większych problemów i uwag. Jest coś, na co powinniśmy w tych działaniach, jako władza uchwałodawcza, zwrócić uwagę. Jest to spójność prezentowania obrazu Miasta, jeżeli chcemy autentycznie pomóc Miastu, a nie przeszkodzić. Jak ktoś pyta, my mamy obowiązek odpowiadania i odpowiadamy.

Pan Prezydent Stachowiak powiedział o Centrum Logistycznym, jakie miało powstać. Mógłby powiedzieć więcej o dwóch latach bardzo ciężkich rozmów, starań i o batalii, jaka się przetoczyła po wielu artykułach, wywoływanych stanowiskami, osobnymi konferencjami prasowymi. Wynikało z nich, że Inowrocław zostanie tirami

rozjeżdżony, że jest źle, że tragicznie się stanie. Ostrzegałem wówczas, ale tego nie przekazywano równoległe z głosami opozycji, do mieszkańców Inowrocławia. No to poczekajcie, albo zapewnienie miejsc pracy i pewne uciążliwości, które mogą się pojawić, albo brak tych uciążliwości i brak pracy, chyba, że Centrum Logistyczne ma być obsługiwane przez śmigłowce z brygady lotniczej? To byłaby propozycja opozycji, być może do zrealizowania. Moglibyśmy z panem Generałem porozmawiać o tej propozycji. Trzeba wybrać, albo chce się mieszkać w miejscu cichym i spokojnym i nie mieć pracy, albo mieć nieco więcej uciążliwości i mieć pracę i możliwość utrzymania swojej rodziny, i zamieszkania tutaj w Inowrocławiu.

Tylko z jakim schematem mamy do czynienia w naszym mieście? Pojawia się inwestor, pojawia się hałas i protesty. W przypadku Galerii, o której mój zastępca nie mówił, była to istna droga przez mękę. Wszystko, co się łączy z protestem, znajduje bardzo szybki odzew. Ja w tej chwili mówię do tych dobrze życzących Miastu. Proszę się wczuć w sytuację, w której wy jesteście inwestorami, a niektórzy z was zawodowo zajmują się obsługą inwestorów. Jeżeli ja mam pieniądze, to ja nie inwestuję na cele charytatywne, chyba, że jestem politykiem. Jeżeli jednak nie jestem politykiem, to nie inwestuję na cele charytatywne, tylko na konkretne zadania, które mają przynieść korzyści finansowe, czyli chcę osiągnąć dochód. Gdzie ja wtedy mogę zainwestować, czy tam gdzie są protesty, gdzie się źle dzieje, gdzie wykazuje się, że jeśli tam przyjdę, to będą blokady stały, gdzie proces inwestycyjny utrudniony będzie kolejnymi skargami, odwołaniami od decyzji? Najgorsze jest to, że ci, którzy uczestniczą lub inspirować w tego typu zachowania antyinwestycyjne w Inowrocławiu, jednocześnie domagają się nowych inwestycji i rozliczają tych, którzy próbują pomóc w realizacji tych nowych inwestycji. Tu nie pomoże żaden program, żaden materiał o atrakcyjności potencjalnej dla inwestorów Miasta Inowrocławia, bez względu na to przez kogo byłby przygotowany. Tu trzeba dokonać pewnego przewartościowania we własnych głowach. Jeżeli się to nie stanie, to oczywiście i tak będą nowi inwestorzy, którzy się nie zrażą i będą tutaj u nas inwestowali, ale mogłoby ich być więcej i więcej miejsc pracy.

Pan Prezydent Stachowiak wymienił kilka zakładów, które tworzą lub stworzą nowe miejsca pracy w Inowrocławiu. Ja Państwu przypomnę może, że po tym co się działo w „Ciechu”, również zabieraliśmy głos. Miałem okazję i do odbycia spotkań na ten temat, i do wystosowania, po spotkaniu z przedstawicielami wszystkich związków działających w „Ciechu”, którzy się do mnie zwrócili z prośbą o pomoc, pewnego wystąpienia, w którym prezentowałem stanowisko Miasta Inowrocławia. Myślę, że sytuacja została tam wyjaśniona i jest spokojniej. Mówię to po spotkaniu z częścią związkowców w ostatnich dniach. Nowy układ zbiorowy został zawarty. Następuje stabilizacja, jeśli chodzi o miejsca pracy. Jednocześnie pojawił się inwestor taki, który chciałby zatrudnić kilkudziesięciu nowych pracowników. Do 2015 roku chciałby zbudować elektrociepłownię na biopaliwa w Inowrocławiu. Jest już po wstępnych rozmowach, zarówno z nami, jak i z właścicielem gruntu, na którym miałby ten zakład powstać.

Mamy również realizowaną umowę, nigdzie nie podpisaną, o współpracy z PESA. Pan radny Procek zwracał uwagę na skutki realizacji tej umowy kilka lat temu i spotkań, jakie organizowaliśmy z właścicielami PESY, aby pomóc przedsiębiorcom inowrocławskim. Gdy słyszymy o sukcesach PESY, to się cieszymy, bo to również nasi

przedsiębiorcy mają możliwość zarobienia i możliwość pracy. Jeżeli natomiast słyszymy o problemach PESY to oczywiście mnie to martwi, bo jesteśmy w jakiś sposób powiązani. Ten mechanizm, jaki udało nam się poprzeć, jest korzystny również dla naszego Miasta.

Przez wiele lat marzyliśmy o Wyższej Szkole. Mamy Wyższą Szkołę Gospodarki (WSG), jako szkołę rozwijającą się, a nie zwijającą. Chciałbym, żeby tak pozostało, pomimo różnych problemów na rynku tym oświatowym, jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe. To są również miejsca pracy i to jest możliwość kształcenia kadry wyższej, tu na miejscu. Ważne jest to szczególnie dla rodzin mniej zamożnych. Taki cel, sobie kiedyś stawialiśmy.

Na podstawie porozumienia z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym, wspieramy finansowo Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości, o czym doskonale wiecie. Ta współpraca trwa już kilkanaście lat.

Wspieramy te stowarzyszenia i te organizacje, które na tym obszarze działają. My, jako władza Inowrocławia, zadbaliśmy o to aby, gdy od 1 lipca 2013 r. wejdzie w życie nowe prawo tzw. śmieciowe, inowrocławianie nie byli zmuszeni do płacenia za odpady drożej, niż mieszkańcy innych miast, tylko dlatego, że trzeba by je wywozić do Torunia lub do Bydgoszczy. Wykorzystaliśmy wszystkie możliwości, czasami bardzo ryzykowne, bo dotyczyły inwestycji poczynionych w PGKiM. Te kilka milionów inwestycji, spełnienie wszystkich wymogów z tytułu restrykcyjnego prawa unijnego spowodowało, że nasz Zakład Utylizacji stał się regionalną tzw. instalacją, jedną z siedmiu w województwie kujawsko-pomorskim. To do nas będą trafiały odpady, które będą przetwarzane. Powstaje zakład przetwórstwa przecież. Za rok powstanie zakład produkcji paliwa alternatywnego. Mamy na ten cel zapewnione środki finansowe z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Czy tak wygląda miasto źle zarządzane? Nie. W wielu miastach nam tego zazdroszczą. To będzie dodatkowa zmiana. To będą dodatkowe miejsca pracy. Będzie zatrudnionych kilkudziesięciu pracowników. My nie zwalniamy tak, jak robi to Powiat w Szpitalu, w jednym z największych zakładów w Inowrocławiu, ale to akurat Państwa z lewej strony nie interesuje. Na ten temat jest milczenie. Mówiliśmy o „Ciechu”, o zwolnieniach, to dla równowagi trzeba wspomnieć, że jest jeszcze jeden zakład, w którym dzieją się bardzo bolesne rzeczy. Nie ma tu jednak zainteresowania jakiegoś pierwszoplanowego. O „Ciechu” było głośno i o Rządzie również, jaką on ponosi odpowiedzialność. Natomiast w przypadku Szpitala, przyczyn zwalniania pracowników nie poznaliśmy publicznie, nie było konferencji prasowej, nie było analizy ...

Naszym zadaniem jest podejmowanie działań optymalnych, tworzenie miejsc pracy, jeżeli możemy je tworzyć. Jeżeli nie możemy tworzyć ich bezpośrednio, musimy wspierać działania. W tym zakresie cieszę się, że niezależna od nas instytucja i nie za nasze miejskie pieniądze, w oparciu o Główną Szkołę Handlową, dokonała takiej analizy porównawczej Inowrocławia i dalszych perspektyw rozwoju Inowrocławia, do innych miast i rejonów w Polsce. Słuchając tej dyskusji miałem wrażenie, jakby się ktoś obraził na to, że w ogóle taka analiza jest dokonana przez Centrum Analiz Regionalnych i Lokalnych. Miałem wrażenie, że ktoś się obraził, że na czele tego Centrum stoi prof. dr hab. Hanna Godlewska-Majkowska i zespół składający się

z profesorów i doktorów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i że są tak pozytywne wyniki. Pani prof. powinna napisać, że jest tragedia.

Na koniec jeszcze dodam, że optymizm mnie nie opuszcza co do Huty „Irena”. Ten jeden z największych zakładów jaki upadł, jest przedmiotem troski nas wszystkich, na co wpływu bezpośredniego nikt z nas siedzących na tej sali nie miał.

Przy okazji powiem, że nieprawdą jest tworzenie takiego wrażenia, że jesteśmy tak bardzo zadowoleni z tego, co dzieje się w Inowrocławiu, a ja w szczególności, że nie dostrzegamy problemów. Jest to nieprawdą, bo dostrzegamy te problemy i wskazujemy jak je rozwiązywać. Tylko, że niestety innych wariantów postępowania ja nie widzę. Gdyby nie było problemów w Inowrocławiu ze znalezieniem miejsca pracy, zamieszkania, to byśmy nie proponowali tych rozwiązań, jakie proponujemy i prowadzamy w życie lub staraliśmy się wprowadzić w życie. Ja osobiście nie spoglądam na Miasto, jakby było pozbawione problemów, które jest oazą szczęśliwości. Jest to nieprawda.

Wracając do Huty, chcę powiedzieć, że nikt z nas nie cieszył się z jej upadku. Skoro jednak za przyszłość tego majątku, zgodnie z prawem, odpowiada syndyk, to potwierdzam, że spotykałem się i spotykam z nim na bieżąco. Jestem w stałym kontakcie z panem syndykiem. Uważam, że ta cała historia z Hutą powinna zakończyć się dobrze. Wierzę, że w najbliższym czasie Huta powinna znaleźć właściciela, który doprowadzi do wznowienia produkcji i do zatrudnienia tam wspaniałych pracowników.

Panie radny Jacku Olech, tych dwóch pracowników, którzy do pana na targowisku mieli się zgłosić, to być może są ci sami, którzy do mnie się zgłosili? Byli u mnie dwaj zrozpaczeni byli pracownicy. Przekazałam im to, co Państwu powiedziałem, dając nadzieję, a nie pozbawiając ich nadziei. Tym się może różni, chyba, że oszukuje się i kłamie, czyli wiedząc, że jest inaczej mówi się coś innego. To jest sytuacja niedopuszczalna. Natomiast, jeżeli ma się informację, że będzie lepiej i może być lepiej to uważam, że ludziom trzeba choćby w ten sposób pomóc. Ja powiedziałem tym ludziom to, co powiedziałem Państwu przed chwilą. To świadczy o pewnej mojej uczciwości, ale jednocześnie od nich usłyszałem o jakichś inwestorach z Kataru. Tu padło nazwisko pana Jacka Olecha. Powiedziałem im, że skoro pan Jacek Olech obiecywał Wam jakichś inwestorów z Kataru, to proszę idźcie do pana Jacka Olecha, nie do mnie, bo ja nie znam żadnych inwestorów z Kataru. U mnie nikt z Kataru nie był. Uważam zatem, że są więc takie wątki, które powinien wyjaśnić sam zainteresowany, a nie osoba trzecia. Być może to trafiło do pana radnego Olecha, pośrednio przeze mnie.

Wracając do materiału przygotowanego przez nas, macie Państwo prawo do innych oczekiwań, do uzupełnienia informacji. Myślę, że przy dobrej woli, nawet gdy ma się jakieś wątpliwości, to zadając pytania i uzyskując odpowiedź, można sobie te wątpliwości wyjaśnić, a nie oczekiwać tego, że wszystko musi być zawarte w tej broszurce. Musiałaby powstać książka, gdybyśmy chcieli odpowiedzieć na nieraz odstające od celu tego materiału pytania i zastrzeżenia. Tutaj proszę o pewną wyrozumiałość ze względu na koszty, bo na to nas nie stać, aby na takim poziomie objętościowym sporządzać raporty lub informacje dla Państwa. Jesteśmy tutaj do Państwa dyspozycji, aby w razie wątpliwości, udzielić odpowiedzi na pytania.

Jeszcze raz dziękuję za wyrażone tutaj opinie, zgłoszone pytania i proszę o obiektywny wyrok.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Dziękuję panu Prezydentowi. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za podjęciem uchwały i przyjęciem analizy?

Podjęcie uchwały:

Rada Miejska Inowrocławia (15 głosami – za, przeciw – 6, wstrz. się – 0) podjęła **uchwałę nr XXVIII/408/2013 w sprawie przyjęcia informacji pn. „Analiza atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Inowrocławia”:**

Uchwała stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Ogłaszam 15 minutową przerwę.

Po przerwie.

Ad. 8

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Inowrocławiu przy ul. Niemojewskich (projekt uchwały stanowi **załącznik nr 8** do protokołu).

Romuald Kaiser – Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości:
Przedstawił projekt uchwały wraz z załącznikami i uzasadnieniem.

Grażyna Dziubich – Przewodnicząca Komisji Ładu Przestrzennego, Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Mieszkaniowych:

Komisja Ładu Przestrzennego, Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Mieszkaniowych pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Zapytania do projektu uchwały i dyskusja:

Głos zabrał radny: Zdzisław Błaszak.

Zdzisław Błaszak – radny RM:

Czy oboje właściciele są zainteresowani, czy tylko jeden z nich?

Romuald Kaiser – Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości:
Nie będę ukrywał, że tylko jedna strona potwierdziła zainteresowanie.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Nie ma chętnych do zabrania głosu, więc zamykam ten punkt i przystępujemy do głosowania.

Podjęcie uchwały:

Rada Miejska Inowrocławia jednogłośnie (21 głosów – za) podjęła **uchwałę nr XXVIII/409/2012 w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Inowrocławiu przy ul. Niemojewskich.**

Uchwała stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

Ad. 9**Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonych w Inowrocławiu przy ul. Solankowej**

(projekt uchwały stanowi **załącznik nr 10** do protokołu).

Romuald Kaiser – Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości:

Przedstawił projekt uchwały wraz z załącznikami i uzasadnieniem.

Grażyna Dziubich – Przewodnicząca Komisji Ładu Przestrzennego, Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Mieszkaniowych:

Komisja Ładu Przestrzennego, Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Mieszkaniowych pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Zapytania do projektu uchwały i dyskusja:

Głos zabrał radny: Zdzisław Błaszak.

Zdzisław Błaszak – radny RM:

Uprzedzam, że jestem za porządkowaniem, za przyjęciem tej uchwały. Nie chcę być poświadczony o negatywne nastawienie do działań władz wykonawczych.

Pan inż. powiedział, że działka jest jakby wyspą bez dojazdu. Czy o sprzedaż terenu występuje właściciel posesji 24/4? Jest to budynek przy ul. Solankowej 36. Jeśli ten teren nabędzie ktoś niezwiązany z tymi przyległymi działkami, to w którymś momencie trzeba będzie wyznaczyć służebność drogi koniecznej, żeby nie było takiej sytuacji, jaką mieliśmy kiedyś przy ul. Staszica. Tu mamy do czynienia już albo z własnością gminy miasto Inowrocław, albo z osobami prywatnymi. Najbardziej korzystnym dojazdem, byłby wjazd od strony ul. Solankowej 36. Proszę o przybliżenie rozwiązania, żeby nie było wojny o służebność drogi koniecznej, o możliwość dojazdu.

Romuald Kaiser – Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości:

Potwierdzam, że także w przypadku tej nieruchomości, zostało potwierdzone zainteresowanie nabyciem działki, przez jednego z właścicieli nieruchomości przylegających. Natomiast nie można wykluczyć, ponieważ sprzedajemy w drodze przetargu, że nabywcą stanie się ktoś inny. Wówczas wystąpiłby problem ustanowienia drogi koniecznej. Ale w tym postępowaniu, Miasto nie wzięłoby udziału, ponieważ w przypadku braku polubowności taką drogę konieczną po prostu wyznacza sąd.

Zdzisław Błaszak – radny RM:

Czy działka 28/1 jest własnością gminy - miasto Inowrocław, czy osoby prywatnej?

Romuald Kaiser – Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Nieruchomości:

Tam na około nie ma już własności Miasta.

Podjęcie uchwały:

Rada Miejska Inowrocławia (20 głosów – za, przeciw – 0, wstrz. się - 1) podjęła **uchwałę nr XXVIII/410/2012 w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Inowrocławiu przy ul. Solankowej.**

Uchwała stanowi **załącznik nr 11** do protokołu.

Ad. 10**Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie podziału Miasta Inowrocławia na stałe obwody głosowania** (projekt uchwały stanowi **załącznik nr 12** do protokołu).

Maciej Piątkowski – Naczelnik Wydziału Organizacyjnego i Informatyki:

Przedstawił projekt uchwały wraz z załącznikami i uzasadnieniem.

Zapytania do projektu uchwały i dyskusja:

Głos zabrali radni: Grzegorz Kaczmarek, Andrzej Kieraj.

Grzegorz Kaczmarek – radny RM:

Obwód 3 i 4 wcześniej był jednym obwodem. Czy teraz już tak zostanie z rozbiciem na dwa obwody?

Maciej Piątkowski – Naczelnik Wydziału Organizacyjnego i Informatyki:

Obwód 3 i 4 należy do okręgu nr 2. W tych dwóch obwodach będziemy głosować na jednego radnego w ramach jednego okręgu.

Andrzej Kieraj – radny RM

Dla obwodów nr 24 i 25 z siedzibą obwodowej komisji wyborczej w Gimnazjum nr 4, był do tej pory jeden obwód do głosowania. Czym jest spowodowana decyzja o uruchomieniu tam dwóch obwodów?

Chciałbym jeszcze poruszyć kwestię obwodów do głosowania przystosowanych dla osób niepełnosprawnych. Z formalnego punktu widzenia 16 takich obwodów spełnia wymogi kodeksu wyborczego, ale czy spełnia to oczekiwania osób niepełnosprawnych?

Osoby niepełnosprawne zadają niejednokrotnie pytanie, dlatego ich się eliminuje z udziału w życiu społecznym, a zwłaszcza w tak ważnej sprawie jaką jest udział w wyborach i głosowaniu? Czy nie można by się pokusić o stworzenie większej ilości tego typu lokali przystosowanych dla osób niepełnosprawnych? Takie osoby znajdują się niemal na terenie każdego obwodu głosowania. Myślę, że należy się nad tym zastanowić, bowiem nie wszystkie osoby niepełnosprawne chcą głosować w taki sposób, że ktoś przychodzi z urną, czy w innej jeszcze formie się to odbywa.

Maciej Piątkowski – Naczelnik Wydziału Organizacyjnego i Informatyki:

Jak wspomniałem na początku, że dokonaliśmy gruntownej analizy tego, co mamy w mieście pod kątem obwodowych komisji wyborczych. Wspomniałem również, że zdecydowaliśmy się na utworzenie trzech dodatkowych, stałych obwodów głosowania. Dlaczego w ten sposób postąpiliśmy, między innymi w tym miejscu?

Analizując poprzedni podział miasta na obwody wyborcze, łatwo dostrzec następującą anomalię. Mamy sześć obwodów głosowania (jeszcze do tej pory mamy), które liczą niespełna tysiąc mieszkańców. Mamy z kolei osiem takich lokali do głosowania, które liczyły ponad dwa i pół tysiąca mieszkańców. My, w tym projekcie, staramy się zrównoważyć ilość mieszkańców przypadającą na każdy obwód do głosowania, oczywiście tam, gdzie jest to możliwe. Dlatego też, zwiększyliśmy ogólną liczbę obwodów do głosowania w ten sposób, aby zwiększyć i umożliwić większy komfort realizacji tego czynnego prawa wyborczego, przez wyborców. Tutaj mamy do czynienia

z taką sytuacją, że jest to nasza jednostka, taka jednostka, która posiada zasób lokalowy, żeby taką dodatkową komisję tam utworzyć.

W tej drugiej kwestii, poruszonej przez pana radnego, chciałbym powiedzieć, że przepisy kodeksu wyborczego wprowadziły szereg innowacyjnych rozwiązań z punktu widzenia realizacji prawa do głosowania przez osoby niepełnosprawne. Ja przypomnę tylko, że te 16 lokali obwodowych komisji wyborczych, to są takie miejsca w Inowrocławiu, do których może dopisać się każda osoba, która posiada orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Realizując tę zasadę ułatwiania dostępu wyborcom niepełnosprawnym, nawet nieposiadającym specjalnie grupy niepełnosprawności. Pan Prezydent Miasta Inowrocławia każdorazowo, w przypadku każdych wyborów, referendów, organizuje tutaj w Ratuszu, specjalną służbę, która takie osoby niepełnosprawne dowozi do lokalu wyborczego macierzystego, czy też takiego, który utworzyliśmy na potrzeby obsługi wyborców niepełnosprawnych. Oprócz tego typu instrumentów, ustawodawca stworzył możliwość głosowania korespondencyjnego dla tych osób, które nie mają ochoty uczestniczyć osobiście w akcie oddania głosu.

Podjęcie uchwały:

Rada Miejska Inowrocławia jednogłośnie (21 – za) podjęła **uchwałę nr XXVIII/411/2012 w sprawie podziału Miasta Inowrocławia na stałe obwody głosowania.**

Uchwała stanowi **załącznik nr 13** do protokołu.

Ad. 11

Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych na terenie Miasta Inowrocławia oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków (projekt uchwały stanowi **załącznik nr 14** do protokołu).

Bogusława Mikołajczak – Naczelnik Wydziału Dróg i Transportu:
Przedstawiła projekt uchwały wraz z załącznikiem i uzasadnieniem.

Waldemar Wąsniewski – Przewodniczący Komisji Strategii i Promocji Miasta:
Komisja Strategii i Promocji Miasta pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Zapytania do projektu uchwały i dyskusja:
Głos zabrał radny: Zdzisław Błaszak.

Zdzisław Błaszak – radny RM:

W kilku miejscach w Inowrocławiu zostały przesunięte przystanki autobusowe, a wiaty pozostały w starym miejscu. Tak jest na przykład na ul. Niepodległości przy nowobudowanym Urzędzie Skarbowym. Dlaczego tak jest?

Bogusława Mikołajczak – Naczelnik Wydziału Dróg i Transportu:
Jeżeli chodzi o ten przystanek, który pan radny wymienił, mamy zapewnienie ze strony Urzędu Skarbowego, że z chwilą, kiedy budynek zostanie oddany do użytku, również będzie miejsce na przesunięcie wiaty przystankowej.

Podjęcie uchwały:

Rada Miejska Inowrocławia jednogłośnie (21 – za) podjęła **uchwałę nr XXVIII/412/2012 zmieniającą uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych na terenie Miasta Inowrocławia oraz warunków i zasad korzystania z tych przystanków.**

Uchwała stanowi **załącznik nr 15** do protokołu.

Ad. 12

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia sprawozdania z kontroli sprawdzającej w zakresie realizacji poboru podatku od nieruchomości za I półrocze 2012 r. (projekt uchwały stanowi **załącznik nr 16** do protokołu).

Magdalena Łośko – Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej:

Przedstawiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem i załącznikiem.

Zapytania do projektu uchwały i dyskusja:

Głos zabrał radny: Andrzej Kieraj.

Andrzej Kieraj – radny RM:

Chciałbym powiedzieć krótko (nie będzie to krytyczna uwaga), że ta polityka stosowana jest w sposób należyty. Byłbym hipokrytą, gdybym nie zauważył tego, że są umorzenia, odroczenia i rozkładanie na raty zaległych podatków w sposób właściwy. Trzeba stwierdzić, że w tym zakresie zachowana jest szczególna ostrożność i dobre prowadzenie spraw dotyczących umorzenia przez pana Prezydenta. Na kwotę 41.315 zł umorzono tylko kwotę 2.374 zł i odsetki w wysokości 131 zł, a dalej są to tylko odroczenia i rozłożenie tego na raty. Uważam to za bardzo dobry objaw.

Podjęcie uchwały:

Rada Miejska Inowrocławia jednogłośnie (21 – za) podjęła **uchwałę nr XXVIII/413/2012 w sprawie przyjęcia sprawozdania z kontroli sprawdzającej w zakresie realizacji poboru podatku od nieruchomości za I półrocze 2012 r.**

Uchwała stanowi **załącznik nr 17** do protokołu.

Ad. 13

Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi (projekt uchwały stanowi **załącznik nr 18** do protokołu).

Gustaw Nowicki – Przewodniczący Komisji ds. skarg:

Przedstawił projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Wniósł o uznanie skargi za bezzasadną.

Zapytania do projektu uchwały i dyskusja:

Głos zabrał radny: Zdzisław Błaszak.

Zdzisław Błaszak – radny RM:

Występuje tu konflikt byłych małżonków. Uważam, że ten pan zachowuje się bardzo brzydko, bo nie kopie się leżącemu. Nie powinien utrudniać pracy byłej żonie. Jestem również za tym, aby uznać tę skargę za bezzasadną.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Zamykam punkt zapytania i dyskusja i przystępujemy do głosowania.

Kto z Państwa radnych jest za podjęciem uchwały uznającej skargę za bezzasadną?

Podjęcie uchwały:

Rada Miejska Inowrocławia jednogłośnie (20 – za) podjęła **uchwałę nr XXVIII/414/2012 w sprawie rozpatrzenia skargi.**

Uchwała stanowi **załącznik nr 19** do protokołu.

Ad. 14

Wolne wnioski i informacje bieżące.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Czy w tym punkcie, ktoś z Państwa radnych, chciałby przedstawić informacje lub złożyć wnioski dotyczące organizacji prac Rady i komisji lub miejsca i czasu ważnych dla Miasta uroczystości lub imprez? (§ 40¹ ust. 1 Statutu Miasta).

Jacek Olech – radny RM:

Chciałbym zwrócić się z apelem do pana Przewodniczącego, ale również do pana Prezydenta o delikatne zrewidowanie sposobu prowadzenia dyskursu na sesjach Rady. Przytoczę tutaj kilka zdań, które wypowiedział pan Prezydent w czasie tego „słynnego” punktu.

„Jeżeli chcemy pomóc Miastu, a nie przeszkadzać, trzeba dokonać pewnego przewartościowania”. Pan Prezydent stwierdził również: „Chętnie bym podyskutował”, „przy dobrej woli”. Tego typu stwierdzenia skłaniają mnie do zaapelowania do pana Przewodniczącego, żeby zmienić dotychczasowy sposób prowadzenia sesji według, którego najpierw kilku radnych sobie podyskutuje, potem zamyka się dyskusję i dopiero wówczas, występuje Prezydent. Nie ma żadnej możliwości dyskusji. Jeżeli pan Prezydent chce rzeczywiście uczciwie dyskutować z wszystkimi radnymi (a nie mam wątpliwości, że tak jest) to myślę, że ten obecny sposób prowadzenia sesji trzeba zmienić.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Pozwolę sobie odpowiedzieć na ten apel.

Dyskusję zamyka się po wyczerpaniu listy mówców i tutaj nie ma żadnej złej, czy dobrej woli. Nie mam innych możliwości. Skoro kończy się lista, to dyskusję się zamyka. Nie pamiętam w tej chwili, który paragraf Statutu Miasta o tym mówi, ale Statut zatwierdzony w większości, przez Rady poprzednich kadencji (bo przecież on ulegał niewielkim modyfikacjom), stworzył organowi wykonawczemu lub delegowanym przez niego pracownikom, zabranie głosu w dowolnym punkcie sesji.

Tutaj nie mam również możliwości wpływu na to, żeby tego głosu udzielać lub nie udzielać. Po prostu udzielić go muszę, umożliwiając odpowiedzi na Państwa pytania.

Jacek Olech – radny RM:

Dlatego panie Przewodniczący zwracałem się i do Pana, i do pana Prezydenta, że jeżeli jest to rzeczywista wola Prezydenta prowadzenia dyskusji, to żeby wystąpienie pana Prezydenta było w takim momencie programu, który pozwoli jeszcze na dalszą dyskusję. O to proszę.

Ryszard Brejza – Prezydent Miasta Inowrocławia:

Dwie i pół godziny, jeżeli jest to za mało na dyskusję, na wymianę argumentów, to jest mi przykro. Kiedyś jednak, drogi były panie Prezydencie, ktoś musi zakończyć dyskusję. Ktoś musi dokonać pewnego podsumowania. Przykro mi bardzo, jeżeli to nie jest pan. Dyskusja toczy się z udziałem radnych i urzędem Prezydenta. Występuje Zastępca Prezydenta, Naczelnicy. Nie daliście Państwo możliwości odpowiedzi. Dyskusja toczyła się w zacierzewieniu, jeden drugiemu podbierał głos. Mam to odtwarzać? Posłuchajcie nagrania, porozmawiajcie z moimi Naczelnikami, którzy przysłuchiwali się tej dyskusji. Proponowałbym zatem, aby inaczej odbywała się dyskusja. Uważam, że nie należy sięgać do zmian regulaminu i mieć uwagi do pana Przewodniczącego, tylko raczej popatrzeć na siebie. Można byłoby wówczas, w inny sposób zagospodarować czas z naszym udziałem i moim osobiście.

Jacek Olech – radny RM:

Wierzę, że tak jak mówił pan Prezydent, przy dobrej woli, można będzie rzeczywiście prowadzić rzeczową dyskusję.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Szanowni Państwo, ja tylko przypomnę, bo przecież kilkadziesiąt minut temu, zamknęliście dyskusję, jak to pan radny określił, nad słynnym dzisiaj punktem. Państwo naprawdę nie dali szansy wypowiedzenia się nikomu innemu, tylko sobie. To ja apelowałem o to, żeby skracać swoje wypowiedzi i umożliwić zabranie głosu Państwu radnym, jak również urzędnikom.

Ryszard Brejza – Prezydent Miasta Inowrocławia:

Czasami, tak jak dzisiaj, nawet jak się jest prezydentem, to aż strach wchodzić w to, co się dzieje między Państwem.

Maciej Szota – radny RM:

To jest punkt, w którym mówimy o ważnych sprawach Miasta.

Dziś na sesji został poruszony temat Szpitala i zwolnień w nim, co do których decyzje zapadły i są jeszcze planowane. Proponowałbym, abyśmy jako Rada Miejska, przygotowali jakieś stanowisko w tej sprawie, ponieważ są to miejsca pracy inowrocławian, przeciwko decyzji Zarządu PSL i SLD, która skutkuje zwolnieniami w Szpitalu. Warto, żeby taki sygnał wyszedł tutaj od nas radnych, że nam zależy na tych miejscach pracy. Są to kwestie niezależne od samorządów, ale Powiat doprowadza do sytuacji, że tych miejsc pracy, zamiast więcej, będzie mniej. Warto byłoby zwrócić szczególną uwagę na ten problem. Sama zainteresowana partia, radni z opozycji, nie zwracają na to uwagi, ale myślę, że też chętnie zagłosują - za.

Andrzej Kieraj – radny RM:

Panie Przewodniczący, pan mi zarzucił, że ja nigdy nie daję panu argumentów na to, że pan prowadzi sesję Rady niezgodnie z regulaminem. Pomyliłem się, to nie był § 34 pkt 4, a § 33 pkt. 4, który mówi wyraźnie: „Rada może określić dopuszczalny czas wystąpień radnych lub innych osób w czasie sesji albo w rozpatrywanym punkcie porządku obrad”. Tego pan nie czyni i nie dotrzymuje pan takiego procedowania. Narusza pan więc obowiązujący Statut.

Odpowiadając panu radnemu Jackowi Olechowi, mówił pan również, że wszyscy mogli zabrać głos i dopiero wtedy została zamknięta dyskusja. Tak się złożyło, że przecież pan widział, że ja się zgłosiłem w regulaminowym czasie, do zabrania drugi raz głosu. Panu było to jednak obojętne, czy jest to głos ad vocem, czy w sprawach dotyczących punktu. Ciekawy to wywód i jakieś nowe prawo do ustanowienia. Może pan zmieni Statut.

Chciałem zadać jeszcze jedno pytanie na koniec. Kto w zasadzie był autorem tej „Analizy atrakcyjności inwestycyjnej Miasta Inowrocławia”, bowiem w uzasadnieniu pan Prezydent pisze, że materiał przygotowano w Wydziale Inwestycji, Rozwoju Gospodarczego i Funduszy Europejskich. Natomiast uchwała i materiał sygnowany jest przez Przewodniczącego Rady Miejskiej Inowrocławia Tomasza Marcinkowskiego. Zdecydujmy się w końcu, kto jest tego autorem?

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

Oczywiście wypowiedzi pana radnego Kieraja, jak zwykle, nie dotyczą spraw ważnych dla Miasta i organizacji pracy, tylko personalnych wycieczek, jak to ma w zwyczaju, robić pan radny Kieraj, pod adresem Przewodniczącego Rady.

Panie radny, ja już nie mam siły panu tłumaczyć. Niech pan weźmie Statut i sobie spokojnie poczyta do 25 lutego. Ja może każę go skserować i wręcę go panu. Mówimy o dwóch różnych rzeczach. § 33, na który się pan w sprostowaniu powołał, istotnie mówi o tym, że to Rada może określić czas, który radny wykorzystuje na zabranie głosu w dyskusji i ja tego nie neguję. Ale ja nigdy nie narzucałem, jako Przewodniczący Rady, że którykolwiek z radnych ma mówić pięć, siedem, piętnaście, czy dwadzieścia minut.

Natomiast w § 34 pkt 2 istnieje zapis: „Przewodniczący może czynić radnemu uwagi dotyczące tematu, formy i czasu trwania wystąpień na sesji,…”

Ja niczego innego nie robię wobec niektórych radnych, również wobec pana, że jeżeli te wystąpienia przybierają zbyt daleko idącą czasowo treść, to proszę o zakończenie tej dyskusji. Jeżeli ktoś nie chce się zastosować do moich próśb, to ten Statut w dalszym ciągu mówi, że: „a po dwukrotnym zwróceniu uwagi, mogę odebrać radnemu głos...” Ja nie licencjonuję z góry, kto i w jakim czasie, ma zabrać głos. To Państwo możecie, zgodnie z tym co pan powiedział, ograniczyć głos w dyskusji na przykład do 10-15 minut. Proszę mi jednak pokazać jeden przykład, w przeciągu już półtora kadencji, gdzie ja narzuciłem, że w danym punkcie, ponieważ jest dużo chętnych, to każdy będzie mówił po 10 minut. Jeżeli mi pan coś takiego pokaże, to bardzo proszę, ja przyznam się do błędu. Zaręczam jednak pana, że nie znajdzie pan w żadnym z protokółów, takiej sytuacji. Jeśli chodzi o głos w dyskusji, to powiem panu, że pan zabierał dwa razy głos w dyskusji. Natomiast głos ad vocem, nie wynika to ze

Statutu, że jest jakimś dodatkowym atrybutem do wykorzystywania przez radnego. Pan może zabrać głos z własnej inicjatywy dwa razy. Głos ad vocem daje tę przewagę radnemu, że jeżeli zgłosi chęć zabrania głosu w tym trybie, to pomija kolejkę. I to jest wszystko. To nie jest głos, który się w ogóle nie liczy, bo tak to mielibyśmy sytuację, że wszyscy by zabierali ciągle głos ad vocem. W ten sposób doprowadzilibyśmy do paranoi sytuacji. Jak zwykle trafił pan niecelnie, panie radny.

Nad wnioskiem radnego Szoty spróbuję się pochylić, bo jest to wniosek dotyczący organizacji pracy Rady, prosząc go o pomoc.

Chciałbym również poinformować, że następną sesję przewiduję na dzień 25 lutego br. W statutowym terminie, materiały na sesję będą do odbioru w skrzynkach na korespondencję, bądź drogą e-mail dla radnych, którzy taką wolę wyrazili.

Ad.15

Zakończenie obrad.

Tomasz Marcinkowski – Przewodniczący RM:

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, zamykam **XXVIII** sesję Rady Miejskiej Inowrocławia.

Sesja trwała od godz. 9³⁰ do godz. 14³⁰.

**Przewodniczący
Rady Miejskiej Inowrocławia**

Tomasz Marcinkowski

Sekretarz obrad:

Gustaw Nowicki

Protokółowała: Maria Legwińska.

Do protokołu dołącza się również nagranie sesji RMI na płycie CD.